

# Znamierowska-Rakk, Elżbieta

---

## "Apogeum" zbliżenia południowosłowiańskiego po II wojnie światowej : porozumienia Bułgarii i Jugosławii w 1947 r. (1 sierpnia w Bled oraz 27 listopada w Ewksinogradzie)

---

Dzieje Najnowsze 37/2, 55-84

---

2005

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach  
dozwolonego użytku.

**Elżbieta Znamierowska-Rakk**  
Warszawa

## **„Apogeum” zbliżenia południowosłowiańskiego po II wojnie światowej. Porozumienia Bułgarii i Jugosławii w 1947 r. (1 sierpnia w Bled oraz 27 listopada w Ewksinogradzie)**

Konkretne wysiłki Bułgarii i Jugosławii czynione w latach 40. XX w. w celu utworzenia federacji Słowian południowych zapoczątkowane zostały w ostatniej fazie II wojny światowej. Generalnie biorąc, starania te przebiegały niejako w dwóch etapach. Pierwszy datuje się od listopada 1944 r., kiedy to z inicjatywy Tity i jego najbliższego otoczenia rozpoczęły się negocjacje jugosłowiańsko-bułgarskie z decydującym udziałem Związku Sowieckiego. Przedmiotem owego trudnego i skomplikowanego dialogu na linii Belgrad-Sofia był nie tylko problem stworzenia wspólnego państwa, ale także przeplatające się z nim sprawy: zawarcia wzajemnego sojuszu wojskowo-politycznego oraz uregulowania organicznie związanej z planowaną federacją kwestii macedońskiej. Wszelako na początku 1945 r., głównie wskutek stanowczego sprzeciwu mocarstw anglosaskich i konieczności respektowania przez Związek Sowiecki tego stanowiska pertraktacje obu bałkańskich państw zostały przerwane.

Można przyjąć, że drugi etap na drodze ku realizacji koncepcji federacji południowosłowiańskiej otwierała data podpisania przez Georgi Dymitrowa i Josipa Broz Titę porozumień w Bled — 1 sierpnia 1947 r. W swej treści nawiązywały one do przerwanych około dwa i pół roku temu negocjacji i wraz z układem Bułgarii i Jugosławii o przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy, zawartym 27 listopada tegoż r. w Ewksinogradzie pod Warną, stanowiły pozorną kulminację kilkuletniego procesu powojennego zbliżenia obu tych państw. Zbliżenia pełnego wzajemnych oczekiwań i nadziei, ale również nie pozbawionego obopólnych rozczarowań oraz pretensji.

### **Geneza i treść porozumień bledzkich i układu ewksinogradzkiego**

Najważniejszą przesłanką wznowienia przerwanych na początku 1945 r. rozmów bułgarsko-jugosłowiańskich na temat federacji i sojuszu było podpisanie w Paryżu 10 lutego 1947 r. traktatu pokojowego z Bułgarią<sup>1</sup>. Dzięki temu fundamentalnemu wydarzeniu zniesiony bowiem został stan wojny, w jakim dotychczas formalnie pozostawało państwo bułgarskie w stosunkach z państwami koalicji antyhitlerowskiej, a tym samym ostatecznie uregulowano jego położenie na arenie międzynarodowej. Usunięte zostały zatem główne przeszkody krepujące

<sup>1</sup> *Wynszna politika na Narodna Republika Bylgarija*, t. I, Sofija 1970, s. 45-66.

inicjatywy polityczne Sofii skierowane na zewnątrz i blokujące jej możliwości zawierania różnorodnych porozumień z innymi podmiotami, w tym z Jugosławią — najważniejszym ówczesnym dla interesów Bułgarii sąsiadem na Bałkanach.

Trzeba stwierdzić, że decyzja bułgarskiego kierownictwa partyjno-rządowego na czele z Georgi Dymitrowem reaktywowania negocjacji z Belgradem wynikała również z ogólnej sytuacji międzynarodowej w skali Europy i świata. Z początkiem bowiem 1947 r. układ sił na linii Wschód-Zachód był już silnie spolaryzowany. W realiach narastania atmosfery zimnej wojny, której jednym z głównych instrumentów była proklamowana w marcu tegoż r. doktryna Trumana, oznaczająca objęcie przez Stany Zjednoczone przywództwa w świecie zachodnim oraz protektoratu nad Grecją i Turcją<sup>2</sup>, konsolidacja bałkańskich i środkowoeuropejskich państw sowieckiej strefy wpływów wydawała się potrzebą chwili zarówno dla Moskwy, jak i dla Sofii i Belgradu. Konkretnym, formalnym wyrazem dążenia do zwarcia szeregów państw tej geopolitycznej przestrzeni miało być podpisanie ich wzajemnych bilateralnych układów sojuszniczych. W rezultacie bałkańskie kraje tzw. demokracji ludowej: Bułgaria, Jugosłavia, Rumunia i Albania miałyby znaleźć się na wyższym poziomie zbliżenia polityczno-gospodarczego, a zarazem zostałby przyspieszony proces zacieśniania ich więzi ze Związkiem Sowieckim<sup>3</sup>. Pomimo że biorąc literalnie, owe monotypowe układy skierowane były przeciwko ewentualnej agresji niemieckiej (lub jakiejś innej), to jednak w praktyce tworzyły one międzynarodową podstawę współpracy dyplomatycznej i militarnej pomiędzy krajami bloku sowieckiego w ewentualnym ich konflikcie z państwami zachodnimi. Dodajmy, że wzajemne zobowiązania sygnatariuszy tych porozumień stanowiły przesłanki późniejszego systemu wojskowo-politycznego Układu Warszawskiego<sup>4</sup>.

Tak więc w położeniu ostro zaznaczonej systemowej demarkacji, przebiegającej przez obszar Bałkanów, stosunki Bułgarii i Jugosławii, obok ich wymiaru dwustronnego, miały również charakter integralnej części składowej powstającego bloku ideologiczno-politycznego kierowanego przez Związek Sowiecki, obejmującego państwa makroregionu Europy Środkowo-wschodniej. Jednocześnie system bilateralnych porozumień w ramach owego bloku był korzystny nie tylko dla Moskwy, stwarzając możliwości kontroli nad jego członkami, ale zarazem też gwarantował moc więzi pomiędzy poszczególnymi sygnatariuszami owych układów. Zatem proces zmierzający do wielostronnego współdziałania w obrębie tzw. obozu demokracji ludowej niekiedy dodatkowo generował tendencję do zjednoczenia federacyjnego Bułgarii i Jugosławii. Tendencję, która — trzeba to wyraźnie podkreślić — była obecna od jesieni 1944 r. w życiu wewnątrzpolitycznym obu tych państw, a zwłaszcza państwa bułgarskiego, niezależnie od sprzeczności występujących w ich wzajemnych relacjach. Bo pamięć o współdziałaniu bojowym bułgarskich sił zbrojnych z armią jugosłowiańską w końcowej fazie wojny (abstrahując od wszelkich nieporozumień na tym tle), o prowadzonych negocjacjach z Jugosłowianami w sprawie federacji i sojuszu od jesieni 1944 r. do wiosny 1945 r., czy poparcia interesów Bułgarii przez przedstawicieli Jugosławii na konferencji pokojowej — wszystko to, intensywnie nagłaśniane przez propagandę pr rządowych bułgarskich mediów, umożliwiało skuteczne sterowanie nastrojami społecznymi w duchu zbliżenia i zjednoczenia federacyjnego z Jugosławią. W rezultacie powodowało to silne parcie społeczeństwa Bułgarii na wznowienie przez rządzących bezpośredniego dialogu z Belgradem<sup>5</sup>.

<sup>2</sup> *A Decade of American Foreign Policy. Basic Documents 1941-1949*, Washington 1950, s. 1253-1257.

<sup>3</sup> W. Bożinow, *Zashtitata na nacionalnata nezavisimost na Bylgarija 1944-1947*, Sofija 1962, s. 276.

<sup>4</sup> Ž. Grigorowa, *Balkanskata politikanasocialisticheska Bylgarija 1944-1970*, Sofija 1985, s. 212-213, 219.

<sup>5</sup> M. Łątkow, *Ot nadežda kym rozczarowanie. Idejata za federacijata w Balkanski jugoiztok (1944-1948)*, Sofija 1994, s. 224-225.

Ku ściślejszej współpracy z Jugosławią skłaniało Bułgarię także wzmagające się napięcie w stosunkach bułgarsko-greckich i bułgarsko-tureckich. Szczególnie silne antagonizmy zarysowały się pomiędzy Sofią i Atenami. Warto przypomnieć, że rychło po zakończeniu II wojny światowej, dyskontując fakt, że Bułgaria należała do grona państw pokonanych, Grecja jako członek zwycięskiej koalicji antyhitlerowskiej, z tytułu okupowania ziem greckich przez wojska bułgarskie, zażądała od Sofii astronomicznej kwoty reparacji (985 mln dolarów) oraz przesunięcia swej granicy na północ. Oznaczało to dla Bułgarów groźbę odcięcia ok. 10 000 km<sup>2</sup> terytorium ich państwa z ok. 400 000 ludności<sup>6</sup>. Toteż pozyskanie poparcia Jugosławii — państwa także okupowanego przez armie bułgarskie w czasie wojny i należącego do grona zwycięzców, miało niebagatelne znaczenie dla wysiłków Sofii zmierzających do odrzucenia owych wygórowanych pretensji finansowych i żądań terytorialnych. Natomiast w miarę zaostrzania się sprzeczności pomiędzy państwami bałkańskimi, należącymi do dwóch przeciwstawnych systemów ideologiczno-politycznych, pogarszały się również stosunki jugosłowiańsko-greckie i jugosłowiańsko-tureckie. W tym stanie rzeczy oraz w sytuacji utrzymywania się wrogości na linii Sofia-Ateny i Sofia-Ankara zadekretowane zbliżenie obu słowiańskich państw niewątpliwie wzmacniałoby ich pozycję na Bałkanach.

Należy podkreślić, że napięcie w tym regionie szczególnie się wzmogło po wybuchu w Grecji wojny domowej w 1946 r., w której zwycięstwem lewicy komunistycznej zainteresowane były rządy trzech sąsiednich państw tzw. demokracji ludowej. Obwinienia Aten pod adresem Jugosławii, Bułgarii i Albanii o wspieranie partyzantów Demokratycznej Armii Grecji pod wodzą gen. Markosa Vafiadesa i kontroskarżenia Bułgarii, Jugosławii i Albanii przeciwko rządowi greckiemu o prowokacje graniczne doprowadziły do powołania przez Radę Bezpieczeństwa Organizacji Narodów Zjednoczonych (dalej ONZ), Komisji Ankietowej, która miała zbadać na miejscu postawione przez obie strony zarzuty. Opierając się na wynikach przeprowadzonego śledztwa, orzeczenie Komisji potwierdzało wersję, że oba państwa południowosłowiańskie (i Albania) popierają wojskowo walkę komunistycznych rebeliantów greckich, skoncentrowaną głównie w północnej części Grecji, w Macedonii Egejskiej. Popierają zaś — jak spekulowali nie bez przyczyny politycy zachodni — w celu odcięcia tej części Macedonii i przyłączenia jej do Macedonii Wardarskiej, czyli Ludowej Republiki Macedonii (dalej — LRM), która wraz z Macedonią Piryńską miała stanowić jeden z członów projektowanej federacji Słowian południowych<sup>7</sup>. Tak więc organicznie połączone ze sobą problemy federacji i przyszłości Macedonii związane były w jakiejś mierze także z wojną domową w Grecji. Chociaż historiografia bułgarska i jugosłowiańska zaprzeczają, jakoby ingerencja Bułgarii i Jugosławii na korzyść strony komunistycznej walczącej zbrojnie z siłami rządowymi Grecji podyktowana była zamiarem aneksji greckiej części terytorium macedońskiego<sup>8</sup>. Tymczasem w opracowaniach historyków zachodnich można spotkać twierdzenia, że wkrótce po wybuchu działań zbrojnych w Grecji Tito i Dymitrow żywili duże nadzieje na całkowite zwycięstwo strony komunistycznej w Grecji

<sup>6</sup> E. Znamierowska-Rakk, *Rozwój stosunków Bułgarii z Grecją i Turcją po II wojnie światowej*, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1979, s. 69, 81; J. Jackowicz, *Traktat pokojowy z Bułgarią 1947*, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Lódź 1981, s. 126 i n.; por. Foreign Relations of United States, 1946, t. II, Washington 1970, s. 50-51; S. G. Xydis, *Greece and the Great Powers 1944-1947*, Thessaloniki 1963, s. 201-202.

<sup>7</sup> Centralen Dyrzawen Archiw (dalej CDA), Centralen Partien Archiw (dalej CPA), f 147, op. 3, a. e. 1697, 1.1-2; D. G. Kousoulas, *The Price of Freedom. Greece in World Affairs 1939-1953*, New York 1953, s. 182; E. Kofos, *Nationalism and Communism in Macedonia*, Thessaloniki 1964, s. 157.

<sup>8</sup> L. Mojsov, *Okolo prasaneto na makedonskoto nacionalno malcinstvo vo Grcija*, Skopje 1954, s. 218; N. Pejov, *Makedoncite i grazdanskata vojna vo Grcija*, Skopje 1968, s. 165.

i przekształcenie tego państwa w tzw. republikę ludowodemokratyczną. Tego rodzaju założenia otwierały zaś przed obu komunistycznymi przywódcami perspektywę bałkańskiego zjednoczenia federacyjnego z udziałem Jugosławii, Bułgarii, Albanii, Grecji, a także Rumunii<sup>9</sup>. Warto dodać, że w duchu stworzenia jeszcze szerszej struktury unijnej, przekraczającej granice Półwyspu Bałkańskiego, wypowiadali się niektórzy dyplomaci, nie tylko z państw tego obszaru, ale również z Europy Środkowej, którzy w utworzeniu konfederacji bałkańsko-dunajskiej widzieli przeciwwagę dla polityki mocarstw zachodnich skierowanej przeciwko ofensywie komunizmu w Europie Środkowo-wschodniej<sup>10</sup>.

W wyżej wskazanych okolicznościach 5 marca 1947 r. Dymitrow wystosował depeszę do Tity, stwierdzającą, iż status międzynarodowy Bułgarii jest już ostatecznie uregulowany i w związku z tym można przystąpić do przygotowywania bułgarsko-jugosłowiańskiego układu sojuszniczego o przyjaźni i wzajemnej pomocy jako etapu realizacji „naszych dalszych planów”<sup>11</sup>. To ostatnie sformułowanie niedwuznacznie wskazywało na zamiar premiera bułgarskiego kontynuowania wysiłków na rzecz utworzenia federacji południowosłowiańskiej. Jest rzeczą zmienną również to, że Dymitrow w piśmie tym zaznaczył, iż oficjalne zainicjowanie przerwanego dialogu obu państw powinno wyjść od Jugosławii jako „państwa dominującego na Bałkanach”<sup>12</sup>. W ten sposób, jak słusznie zauważa się w historiografii bułgarskiej, kierownictwo bułgarskie przyjęło, jeszcze przed wznowieniem negocjacji, za rzecz oczywistą brak równorzędnego partnerstwa pomiędzy obu stronami. Zatem przyznano niejako automatycznie nadrzędność Belgradu nad Sofią<sup>13</sup>. Takie rozłożenie akcentów w dialogu bułgarsko-jugosłowiańskim z góry sytuowało Bułgarów na gorszej pozycji, skazując ich na dyktat strony jugosłowiańskiej, co prowadziło do ustępstw niekorzystnych dla bułgarskich interesów narodowych.

Ale czyż mogło być inaczej, skoro rząd belgradzki wiosną 1947 r. miał już ugruntowaną pozycję międzynarodową, a sama Jugosławia cieszyła się wyjątkowym prestiżem w świecie jako państwo zwycięskie w wojnie przeciwko nazizmowi oraz główny czynnik organizacyjny i kierujący relacjami pomiędzy państwami bałkańskimi tzw. demokracji ludowej, a nawet swoisty wzorzec polecany do naśladowania wszystkim państwom strefy wpływów sowieckich? Natomiast rząd sofijski, abstrahując od niechlubnej spuścizny zaangażowania się Bułgarii w wojnie po stronie państw Osi, do lata 1947 r. nie miał na swoim koncie ani jednego osiągnięcia podobnego do spektakularnych dokonań dyplomacji jugosłowiańskiej w postaci podpisania układów ze Związkiem Sowieckim (11 kwietnia 1945 r.), z Polską (18 marca 1946 r.), z Czechosłowacją (9 maja 1946 r.) i z Albanią (9 lipca 1946 r.)<sup>14</sup>. Również wizerunek Tity, który zrećnie wykorzystywał antyfaszystowskie aktywa Jugosławii z lat II wojny światowej dla umacniania swego osobistego autorytetu „legendarnego wodza partyzantów walczących przeciwko nazistom” niewątpliwie w oczach opinii międzynarodowej przyćmiewał ówczesny *image* Georgi Dymitrowa. Warto podkreślić, że wizyty marszałka jugosłowiańskiego i jednocześnie szefa rządu federacyjnej Jugosławii w Warszawie, Pradze i Tiranie budziły respekt należny osobisto-

<sup>9</sup> M. Łalkow, *Ot nadežda...*, s. 230.

<sup>10</sup> M. Isusow, *Wynsznopoliticheskata dejnostna Wasil Kolarow (1944-1945)*, w: *Meždunarodni odnoszenija i wynszna politika na Bylgarija sled wtorata swetowna wojna*, Sofija 1982, s. 92.

<sup>11</sup> G. Dimitrow, *Dnewnik (9 mart 1933 — 6fewruari 1944g)*, Sofija 1997, s. 54.

<sup>12</sup> Ibidem.

<sup>13</sup> D. Miczew, *Makedonskijat wypros i bylgaro-jugoslawskite odnoszenija (9 septemwri 1944-1949)*, Sofija 1994, s. 307.

<sup>14</sup> Por. V. Dedijer, *Iz gubljenata bitka J. V. Staljina*, Sarajevo 1969, s. 376-377; K. Koralkova, *Dwustronne układy sojusznicze europejskich państw socjalistycznych (1943-1949)*, „Studia z Najnowszych Dziejów Powszechnych”, t. VII, s. 185-186.

ści politycznej randze ogólnoeuropejskiej, a w publikacjach państw zachodnich pojawiały się komentarze, że Tito może być uznany za konkurenta Stalina w aspekcie przywództwa międzynarodowego ruchu komunistycznego. Albowiem ambicje i dynamizm polityczny przywódcy powojennej Jugosławii jaskrawo kontrastowały z ideowym skostnieniem, rutyną ideologiczną i powszechnie znaną niechęcią sowieckiego dyktatora do podróży zagranicznych<sup>15</sup>. Choć z pewnością opinie te nie były w smak Stalinowi, a także wiele innych, znacznie poważniejszych rzeczy w stosunkach sowiecko-jugosłowiańskich mogło go irytować, to jednak do końca 1947 r., a szczególnie w okresie poprzedzającym słynną naradę partii komunistycznych we wrześniu tegoż roku w Szklarskiej Porębie, w dalszym ciągu fasadowo manifestowano sielankowe relacje na linii Moskwa-Belgrad<sup>16</sup>. Naturalnie fakt ten dodatkowo wymuszał ustępliwość kierownictwa bułgarskiego wobec czynników rządzących w Jugosławii i w praktyce niemożność postawienia stosunków z tym państwem na mocnej glebie autentycznego partnerstwa zapewniającego równość wzajemnych interesów.

Słabszą pozycję Bułgarii w negocjacjach z Jugosławią dodatkowo pogarszał brak jedności poglądów na kwestię macedońską wśród głównych sił na bułgarskiej scenie politycznej. Stanowiło to okoliczność niezwykle dogodną dla jugosłowiańskich gier wobec Sofii prowadzonych w celu rychłego przyłączenia Macedonii Piryńskiej do LRM w granicach federacji Jugosławii. Warto zaznaczyć, że w odróżnieniu od wyraźnego w Bułgarii podziału opinii w kwestii macedońskiej w Jugosławii stanowisko komunistycznego kierownictwa państwowego w tej sprawie było całkowicie akceptowane także przez opozycję skupioną wokół Milana Grola czy Juraja Suteja. Albowiem liczące się środowiska na jugosłowiańskiej scenie politycznej, niezależnie od fundamentalnych sprzeczności ideologicznych na płaszczyźnie wewnętrznej, w aspekcie polityki zagranicznej państwa o ogólnonarodowym znaczeniu, pozostawały pomiędzy sobą tradycyjnie zjednoczone<sup>17</sup>.

Tymczasem w Bułgarii problem macedoński dzielił ostro nie tylko stronę rządową i opozycyjną, ale również różnicował wewnętrznie sam obóz władzy. Tak więc w tej, bodaj najbardziej niewłaściwej, kwestii w stosunkach bułgarsko-jugosłowiańskich w Bułgarii równocześnie funkcjonowały trzy opcje. Pierwszą reprezentowali przywódcy Bułgarskiej Partii Robotniczej (komuniści) [dalej — BPR(k)], którzy skwapliwie głosili istnienie odrębnej nacji macedońskiej i potrzebę jej zjednoczenia drogą rychłego przyłączenia Macedonii Piryńskiej (a także Macedonii Egejskiej) do LRM w ramach federacji jugosłowiańskiej (m.in. Wyłko Czerwenkow, Georgi Czankow, Dobri Terpeszew). Byli oni w istocie w kwestii macedońskiej zwolennikami skrajnej pozycji projugosłowiańskiej, nazywanej przez historiografię bułgarską „macedonistyczną”. Z kolei drugie stanowisko, obecne również w kierownictwie BPR(k) (Georgi Dymitrow, Trajczko Kostow, Władimir Poptomow, Dymityr Ganew), a także podzielane przez niektórych liderów frakcji lewicowych w tzw. sojuszniczych partiach w ramach Frontu Ojczyźnianego (dalej — FO) (Georgi Kuliszew, Petyr Popzłatew) sprowadzało się do przyznania ludności Piryńskiego Kraju prawa do samookreślenia, co *implicite* oznaczało uznanie odrębnej nacji macedońskiej, lecz cesja bułgarskiej części Macedonii na rzecz LRM, zdaniem tej grupy polityków, mogłaby nastąpić dopiero po utworzeniu w przyszłości unii południowosłowiańskiej, a także po uzyskaniu ze strony Jugosławii rekompensaty w formie przywrócenia na rzecz Bułgarii Kresów Zachodnich. Stąd zwolennicy tej opcji w zasadzie odrzucali bezpośrednią in-

<sup>15</sup> M. Łalkow, *Ot nadežda...*, s. 223-224.

<sup>16</sup> Por. M. J. Zacharias, *Powolanie Kominformu w 1947r. Przyczyny, przebieg, skutki*, „Studia z Dziejów Rosji i Europy Środkowo-Wschodniej”, t. XXXI, [Warszwa] 1996, s. 104 i a

<sup>17</sup> M. Łalkow, *Ot nadežda...*, s. 236.

gerencję jugosłowiańską w wewnętrzne sprawy Bułgarii dotyczące Macedonii Piryńskiej oraz prowadzoną w ich państwie propagandę macedonistyczną sterowaną z Belgradu i Skopja. Ponadto, w dbałości o prestiż swego kraju, postulowali oni, aby relacje na linii Sofia — Belgrad oprzeć na zasadach rzeczywistej równości. Wszakże należy przyznać, że czynili to nie zawsze konsekwentnie i nie dość kategorycznie. Wreszcie wyraziciele trzeciego stanowiska jednoznacznie negowali istnienie narodu macedońskiego, czemu towarzyszyła afirmacja argumentów historyczno-etnicznych uzasadniających przynależność Macedonii do Bułgarii. Głosicielami tych poglądów byli przede wszystkim przywódcy opozycji (Nikoła Petkow, Kosta Łuczew i Grigor Czeszmedziew). Warto dodać, że nie wykluczali oni jednak samej formuły federacji Słowian południowych jako realnej alternatywy dla bezkonfliktowego rozwiązania problemu macedońskiego, lecz odrzucali zdecydowanie komunistyczny charakter takiej unii<sup>18</sup>.

Rozpatrując złożony kontekst polityczny marcowej inicjatywy Dymitrowa pod adresem Tity w sprawie rozpoczęcia na nowo zawieszonych negocjacji bułgarsko-jugosłowiańskich, trzeba również uświadomić sobie, że ten krok bułgarskiego premiera podjęty był w określonym klimacie dynamicznie rozwijających się bezpośrednich dwustronnych kontaktów. Albowiem rychło po podpisaniu traktatu pokojowego z Bułgarią na wielu płaszczyznach oraz różnych szczeblach obie strony coraz bardziej intensywnie wymieniały swe delegacje polityczne, gospodarcze, wojskowe i kulturalne, a także zawierały porozumienia budujące podstawy szerokiej i daleko idącej wzajemnej współpracy<sup>19</sup>. W tym stanie rzeczy wydawało się naturalne, że jugosłowiańskie czynniki rządzące przychylnie przyjęły ofertę bułgarską i jeszcze tego samego miesiąca opracowały projekt układu sojuszniczego z Bułgarią. W ślad za tym obie strony przeprowadziły rozmowy w Belgradzie w kwestii uzgodnienia treści sojuszu oraz przygotowania kilku umów, które miały być podpisane razem z układem sojuszniczym. W końcu maja 1947 r. bułgarskie kierownictwo partyjno-rządowe rozpatrzyło tekst jugosłowiańskiej wersji dwustronnego porozumienia oraz wyniki spotkania belgradzkiego. W konsekwencji dokonano wówczas paru nieznacznych poprawek projektu jugosłowiańskiego i ustalono, że podpisanie układu wraz z towarzyszącymi umowami nastąpi wkrótce w Belgradzie<sup>20</sup>.

W pierwszych dniach lipca Dymitrow lojalnie poinformował Stalina o zamiarze zawarcia z Jugosławią układu o przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy do końca tego miesiąca, nawet gdyby nie został jeszcze ratyfikowany traktat pokojowy z Bułgarią. Sowiecki przywódca, poproszony o wyrażenie opinii w tej sprawie, udzielił swojej aprobaty jednak tylko w aspekcie osiągniętej bułgarsko-jugosłowiańskiej zgody na zawarcie sojuszu. Natomiast w kwestii terminu jego podpisania wypowiedział się zdecydowanie za czekaniem na ratyfikację, czyli na czas ostatecznego uregulowania międzynarodowego statusu Bułgarii<sup>21</sup>. Wszakże Dymitrow nie zastosował się ściśle do polecenia Stalina i przystąpił do negocjacji z Jugosławią niezwłocznie, bez oglądania się na moment dopełnienia klauzuli ratyfikacyjnej. Nasuwa się pytanie, dlaczego tak postąpił, chociaż zwykł liczyć się ze zdaniem „nauczyciela i ojca narodów” i skłonny był bez reszty podporządkowywać się jego woli. Niestety, pomimo generalnego otwarcia archiwów partii komunistycznych w państwach byłego sowieckiego bloku oraz opublikowania

<sup>18</sup> Centralen Dyrżawen Arhiv na Republika Bułgarija (dalej — CDA RB), f. 28, op. 4, a. e. 6, l. 131-132; a. e. 19, t. I, l. 8-10; a. e. 17, l. 123-124.

<sup>19</sup> W. Walkiewicz, *Stosunki bułgarsko-jugosłowiańskie 1941-1948. Uwarunkowania i implikacje*, Warszawa 1988, s. 142; M. Stojković, V. Gavranov, *Medjunarodni odnosi i spoljnopolitika Jugoslavije*, Beograd 1972, s. 193; J. Tomaszewski, *Bulgaria 1944-1971. Trudna droga do socjalizmu*, Warszawa 1989, s. 146-147.

<sup>20</sup> CPA, f. 146, op. 2, a. e. 15; op. 5, a. e. 489, l. 5-10.

<sup>21</sup> Ibidem, op. 6, a. e. 1064, l. 1; op. 4, a. e. 639, l. 9.

dziennika Dymitrowa wiele ważnych kwestii pozostaje nadal niewyjaśnionych<sup>22</sup>. Do kwestii takich zaliczyć trzeba także powód owej „śmiałej” decyzji ówczesnego premiera bułgarskiego. Można jednak przypuszczać, że prawdopodobnie Dymitrow, biorąc pod uwagę fakt podpisania już pokoju z Bułgarią, pilną konieczność konsolidacji swego kraju z innymi krajami tzw. demokracji ludowej w zaostrzającej się zimnej wojnie, zwłaszcza w obliczu zagrożenia bezpieczeństwa ze strony Grecji i Turcji, oraz przyjazną atmosferę w stosunkach z zachodnim sąsiadem (niezależnie od wszelkich spraw spornych) uznał, iż nadszedł już odpowiedni czas, aby zrobić użytek z odzyskanej suwerenności swego kraju i ostatecznie sfinalizować pertraktacje na temat konkretnego określenia wspólnej przyszłości państwowej Bułgarów i Jugosłowian. Ponadto do takiej konkluzji skłonić Dymitrowa mogły obawy, że najbliższe miesiące mogłyby przynieść zasadnicze komplikacje na arenie międzynarodowej udaremniające podpisanie sojuszu Sofia-Belgrad, co stordedowałoby autentyczne bułgarskie plany znalezienia się Bułgarii w jednym organizmie państwowym z Jugosławią.

Ośmielając się postąpić wbrew zaleceniu sowieckiego dyktatora, kierownictwo bułgarskie podjęło decyzję, aby Sawa Ganowski — bułgarski minister pełnomocny w Belgradzie 7 lipca przekazał Ticie poprawioną wersję projektu jugosłowiańskiego wraz z pismem bułgarskiego premiera na znak gotowości do przystąpienia do przerwane go dialogu. Podczas spotkania Ganowski — Tito wyznaczono datę przybycia bułgarskiej delegacji rządowej do stolicy Jugosławii na 26 lipca. W przededniu wyjazdu zaś Rada Ministrów Bułgarii przyjęła projekty umów, które miały być zawarte wraz z ustaleniem treści układu sojuszniczego oraz wyznaczyła skład delegacji wskazujący na wysoką rangę i rozległy zakres przewidywanych rozmów. Oprócz bowiem premiera byli włączeni dwaj wicepremierzy: Trajczko Kostow — jednocześnie sekretarz Biura Politycznego BPR(k) i Kimon Georgijew — będący zarazem ministrem spraw zagranicznych, Anton Jugow — minister spraw wewnętrznych, Iwan Stefanow — minister finansów, Georgi Trajkow — minister rolnictwa, Dymityr Terpeszew — przewodniczący Naczelnej Rady Gospodarczej i gen. Szteriu Atanasow. Stronę jugosłowiańską natomiast reprezentowali: Josip Broz Tito — jako premier i szef delegacji, Stanoje Simić — minister spraw zagranicznych, Boris Kidrić — przewodniczący Rady Gospodarczej, Aleksander Ranković — minister spraw wewnętrznych, Milovan Djilas — minister bez teki, Lazar Kolisevski — szef rządu LRM i inni. Podczas spotkania obu delegacji byli też obecni przedstawiciele Bułgarii w Belgradzie — Sawa Ganowski i Jugosławii w Sofii — Obrad Cicmil<sup>23</sup>.

27 lipca bułgarska delegacja rządowa została uroczyście powitana przez jugosłowiańskie kierownictwo i społeczeństwo Belgradu, a następnie odbyło się spotkanie kurtuazyjne na najwyższym szczeblu. Wieczorem zaś Ivan Ribar — przewodniczący Skupstiny wydał przyjęcie na cześć delegacji bułgarskiej, podczas którego Dymitrow i Tito wygłosili przemówienia pełne wzajemnych komplementów i górnolotnych sformułowań o „braterstwie i jedności bułgarsko-jugosłowiańskiej”. W podobnym duchu goście i gospodarze wypowiadali się również w trakcie wizyty w jugosłowiańskim parlamencie, a także na spotkaniu w Zagrzebiu<sup>24</sup>. Trzeba jednak zauważyć, że w mowie Dymitrowa, w odróżnieniu od wystąpień przywódców jugosłowiańskich, obecne były wyraźne akcenty świadczące o bułgarskich kompleksach niższości wobec towarzyszy jugosłowiańskich. Na przykład w stolicy Republiki Chorwackiej przyznał on publicznie, że Jugosławia pod wieloma względami daleko wyprzedziła Bułgarię w rozwoju, co na-

<sup>22</sup> Por. M. Łalkow, *Ot nadežda...*, s. 247

<sup>23</sup> S. Nesović, *Bledski sporazumi. Tito-Dimitrov (1947)*, Zagreb 1979, s. 37, 49.

<sup>24</sup> „Otečestven Front” 26, 27, 29 VII 1947; „Rabotniczesko Delo” 27 VII 1947; CPA, f. 146, op. 2, a. e. 15; op. 5. a. e. 618, l. 23; G. Dimitrow, *Dnewnik...*, s. 554.



kazuje Bułgarom pilne nadrobienie tego zapóźnienia. Zwracając się zaś do towarzyszących mu członków bułgarskiej delegacji, oświadczył czołobitnie: „zdejmijcie buty, bo Jugosłowianie daleko nas wyprzedzili”<sup>25</sup>.

Uniżony ton bułgarskiego premiera pobrzmiwał też w czasie roboczych rozmów bułgarsko-jugosłowiańskich, które rozpoczęły się 30 lipca w słoweńskim kurorcie Bled. Po otwarciu pierwszego posiedzenia Dymitrow, proponując Ticie przewodniczenie obradom, uznał za potrzebne złożenie swoistej wasalnej deklaracji, oświadczając, że „Federacyjna Ludowa Republika Jugosławii [dalej — FLRJ] jest zobowiązana do odgrywania kierowniczej roli (razem z innymi przyjaznymi państwami) na Bałkanach i w basenie Dunajskim”<sup>26</sup>. W ten sposób, być może, chciał dać do zrozumienia jugosłowiańskim przywódcom, że gotów jest zaakceptować ich hegemonię w planowanym związku państwowym obejmującym nie tylko Słowian południowych, ale także inne narody Europy Środkowowschodniej. Wszakże nie sposób wykluczyć wyłącznie kurtuazyjnego charakteru owego stwierdzenia. Następnie przystąpiono do rozpatrzenia całości uzgodnionego uprzednio projektu dwustronnego układu sojuszniczego, rozpoczynając od drobiazgowej analizy preambuły. W rezultacie, poza drobnymi zmianami natury stylistycznej i uwzględnieniem niewielkich poprawek pochodzących zarówno z wariantu jugosłowiańskiego, jak i z wersji bułgarskiej, wstępna część projektu została przyjęta. Co się tyczy natomiast poszczególnych artykułów układu, to w zasadzie tylko w odniesieniu do jednego, a konkretnie art. 5 przedłożono nowy, uzupełniający tekst, który był autorstwa Dymitrowa. Tekst ten dotyczył zobligowania Bułgarii i Jugosławii do rozwoju najściślejszej współpracy we wszystkich dziedzinach życia gospodarczego. W tym celu oba państwa miały uzgadniać swe plany gospodarcze, maksymalnie rozszerzać wzajemną wymianę towarową i podejmować wspólne inicjatywy w wymianie handlowej zagranicą oraz przygotowywać realizację projektowanego związku celnego. Pozostałe artykuły nie wzbudziły większych zastrzeżeń, toteż przyjęto je bez zmian<sup>27</sup>.

Podążając torem wytyczonym propozycją bułgarskiego przywódcy obie delegacje skoncentrowały się następnie na rozpatrzeniu możliwości rozwoju dwustronnych stosunków ekonomicznych. W wymianie myśli dotyczących tej dziedziny stroną zdecydowanie bardziej aktywną byli Bułgarzy, którzy szczególnie przejawiali zainteresowanie likwidacją granic celnych i utworzeniem wzajemnej unii celnej, choć zdawano sobie sprawę, że z uwagi na pewne różnice poziomów i specyfikę gospodarek Bułgarii i Jugosławii, nie będzie to sprawą ani szybką ani łatwą. Niemniej delegacja bułgarska nalegała na wprowadzenie „możliwych już teraz ułatwień celnych” niezależnie od utworzenia w przyszłości wspólnego związku celnego. Następnie obie delegacje skupiły się na sprawie zbudowania nowych połączeń kolejowych pomiędzy Bułgarią i Jugosławią. Przedstawiciele strony bułgarskiej podkreślali przy tym, że utworzenie wspólnej sieci kolejowej będzie miało ogromne znaczenie dla przyszłego reżymu celnego, a zarazem dla bezpieczeństwa strategicznego obu państw. Wspominali też o potrzebie rozwijania komunikacji drogowej i uzgadnianiu wysokości opłat taryfowych. Kolejnym punktem obrad były problemy dotyczące współpracy handlowej. W tej materii m.in. zabrał głos bułgarski minister finansów Iwan Stefanow, który akcentując wielką wagę dwustronnej wymiany handlowej, wskazał

<sup>25</sup> CPA, f. 146, op. 2, a. e. 25, l. 40. Zdjęcie butów w kulturze i obyczajowości bałkańskich narodów było wyrazem szczególnej czci dla miejsca lub osób. Wiązało się to z nakazem zdejmowania obuwia przed wejściem do muzułmańskiej świątyni.

<sup>26</sup> D. Miczew, *Makedonskijat wypros...*, s. 311. Mówiąc o „innych przyjaznych państwach” bułgarski premier z pewnością miał na myśli Związek Sowiecki.

<sup>27</sup> CPA, f. 146, op. 2, a. e. 618, l. 51 i n.; D. Miczew, *Makedonskijat wypros...*, s. 312-313.

na szereg nowych sposobów służących jej rozszerzeniu. W szczególności postulował rozważenie wszelkich możliwości wzajemnej dostawy towarów, poza ustalony dotychczas kontyngent, a także koordynację handlu zagranicznego poprzez opracowywanie programu wspólnych zakupów produktów z obcych rynków oraz sprzedaży tam własnych surowców i wyrobów. Ponadto inni członkowie delegacji bułgarskiej przekonywali partnerów jugosłowiańskich o korzyściach płynących z ustanowienia wzajemnej informacji pomiędzy służbami importu i eksportu oraz ujednoczenia i wzajemnego wykorzystywania swych struktur handlu zagranicznego. Proponowano również współpracę w dziedzinie przetwórstwa surowców jednej strony w przedsiębiorstwach przemysłowych drugiej i wymiany gotowych produktów za zapłatą w naturze lub kliringu. Zachęcano wreszcie do koordynowania i ujednoczenia planów gospodarczych obu państw w celu znaczącego osiągnięcia jednolitego i całościowego rozwoju sił produkcji. Z kolei w dziedzinie rolnictwa Bułgarzy postawili sprawę wymiany doświadczeń w tworzeniu i doskonaleniu państwowych i spółdzielczych gospodarstw rolnych oraz wymiany osiągnięć pomiędzy instytutami naukowymi gospodarki rolnej obu państw. Nie pominięto też kwestii wzajemnego ujednoczenia kursu narodowych walut: bułgarskiego lewa i jugosłowiańskiego dinara<sup>28</sup>.

Jest rzeczą charakterystyczną, że w obradach poświęconych współpracy gospodarczej faktycznie prawie wszystkie konkretne propozycje wychodziły od strony bułgarskiej. Na ogół strona jugosłowiańska nie protestowała, choć niekiedy reagowała wymijająco. W odpowiedzi np. na oferty bułgarskich gości dotyczące praw celnych Tito wyraził pogląd, że Jugosłowianie nie są dostatecznie zapoznani z tymi kwestiami i że należałoby je przenieść na forum specjalnie powołanej dwustronnej komisji w celu wnikliwszego zbadania proponowanych spraw i przedstawienia stosownych wniosków. W sumie jednak trzeba stwierdzić, że obie delegacje doszły do porozumienia nie tylko co do treści sojuszu politycznego, ale również na bardzo wielu polach gospodarki, życia społecznego i kultury, czego dowodem było przyjęcie 1 sierpnia na końcowym posiedzeniu w Bled ostatecznego tekstu bułgarsko-jugosłowiańskiego układu o przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy oraz wspólnego komunikatu i protokołu obrad. Integralną częścią protokołu były cztery załączniki: uzgodniony tekst układu sojuszniczego, umowa o współpracy gospodarczej pomiędzy LRB i FLRJ, umowa o ułatwieniach celnych i przygotowaniach do zawarcia przez oba państwa unii celnej oraz umowa o tzw. majątkach dwuwłasnościowych (nieruchomości położone wzdłuż granicy Bułgarii i Jugosławii), o uproszczeniach procedury przekraczania wspólnej granicy i o obywatelstwie<sup>29</sup>.

Jeżeli chodzi o układ sojuszniczy, to trzeba zauważyć, że oficjalne podpisanie go na czas nieokreślony obaj przywódcy zdecydowali się odłożyć do terminu rewizyty Tity w Bułgarii. Prawdopodobnie uznali, że zalecenie Stalina w tym względzie warto jednak respektować i poczekać na ratyfikację traktatu pokojowego z Bułgarią, która nastąpiła 15 września 1947 r. Niemniej należy podkreślić, że Dymitrow i Tito złożyli swoje podpisy pod uprzednio uzgodnionym tekstem układu już w Bled jako wyraz szczególnej osobistej oraz międzypaństwowej bliskości i przyjaźni<sup>30</sup>.

Z kolei w umowie o współpracy gospodarczej przede wszystkim przewidywano podpisanie umowy handlowej, koordynację handlu zagranicznego przez opracowywanie wspólnych planów, obopólne określanie cen na towary (m.in. tytoń, owoce, bydło), będące przedmiotem eksportu, wymianę informacji o cenach w transakcjach kupna-sprzedaży i in. W umowie tej rów-

<sup>28</sup> CPA, f. 146, op. 2, a. e. 618, l. 3, 51-55.

<sup>29</sup> S. Nesović, *Bledski sporazumi...*, s. 60-64; *Wyszna politika na Narodna Republika Bylgarija...*, s. 90-93.

<sup>30</sup> CPA, f. 146, op. 5, a. e. 462, l. 59-65; D. Miczew, *Makedonskijat wypros...*, s. 318-319; S. Nesović, *Bledski sporazumi...*, s. 65-66.

niez prognozowano znaczne rozszerzenie komunikacji kolejowej i drogowej między Bułgarią i Jugosławią. W pozostałych umowach deklarowano rozszerzenie granicznych punktów odprawy paszportowo-celnej, szereg ułatwień w regulowaniu kwestii związanych z pogranicznymi nieruchomościami, swobodne przekraczanie granicy przez ludność zamieszkałą w strefie granicznej, uproszczenia w zakresie zmiany obywatelstwa itp. Trzeba podkreślić, że podpisane umowy nie wyczerpywały całego katalogu kwestii, które przewidywał protokół wytyczający dalsze kierunki współpracy, jakie na razie nie mogły być jeszcze wiążąco precyzowane. Do tej kategorii można zaliczyć wzmiankowaną w protokole współpracę na polu stosunków międzynarodowych (incydenty na granicy bułgarsko-greckiej i jugosłowiańsko-greckiej, działalność Komisji Ankietowej ONZ, reżym żeglugi na Dunaju), wzajemną pomoc w dziedzinie elektryfikacji, górnictwa oraz rozszerzenie wymiany kulturalnej. Istotnym punktem protokołu była zapowiedź deklaracji, w której Jugosławia miała oficjalnie *expressis verbis* zrzec się 25 mln dol., należnych jej od Bułgarii z tytułu reparacji wojennych<sup>31</sup>.

Oprócz wzajemnego sojuszu polityczno-wojskowego i szerokiej współpracy gospodarczej oraz społeczno-kulturalnej w centrum uwagi obu delegacji prowadzących negocjacje w Bled pozostawał również problem federacji Słowian południowych i organicznie związana z nim kwestia macedońska. Ta ostatnia przy stole negocjacyjnym sprowadzała się głównie do uzgodnienia linii politycznej Sofii i Belgradu wobec Macedonii Piryńskiej. Rezultaty bowiem dotychczasowej macedonizacji tego terytorium, prowadzonej przez władze bułgarskie (zwłaszcza po uchwalonej deklaracji przez X plenum KC BPRC(k), na początku sierpnia 1946 r.) i wspomaganej propagandą sterowaną głównie przez kierownictwo LRM, dalekie były od oczekiwań Belgradu i Sofii. Nie oznaczało to wszakże, że cele obu tych państw w odniesieniu do Piryńskiego Kraju były identyczne. W trakcie rozmów w Bled Tito i jego najbliżsi współpracownicy w dalszym ciągu nalegali na niezwłoczne przyłączenie tego terytorium do LRM (a więc jeszcze przed utworzeniem federacji bułgarsko-jugosłowiańskiej) oraz zintensyfikowanie działań władz bułgarskich w kierunku skutecznego wszczęcia ludności zamieszkującej Okręg Gornodżumajski (Macedonia Piryńska) macedońskiej świadomości narodowej. Dymitrow natomiast reprezentował stanowisko, że chociaż trzeba wdrażać „program autonomii narodowo-kulturalnej w Piryńskim Kraju” bezzwłocznie, to jednak fuzja obu słowiańskich części Macedonii mogłaby nastąpić jedynie po podpisaniu układu o unii południowosłowiańskiej w granicach tejże struktury państwowej. Co więcej, zaakcentował on istniejącą zwierzchność państwa bułgarskiego nad Piryńskim Krajem i zdecydowanie przeciwstawił się agitacji kierowanej przez Skopie na rzecz rychłego odcięcia tego obszaru od Bułgarii. Przekonywał też, że społeczeństwo bułgarskie nie jest jeszcze przygotowane na taką cesję, gdyż tego rodzaju przedsięwzięcie wymaga odpowiedniego czasu<sup>32</sup>.

Po przedstawieniu swych, w istocie różnych, punktów widzenia obie strony wszakże ostatecznie doszły do kompromisowego porozumienia co do Macedonii Piryńskiej i przyjęły ściśle tajne ustalenia w czterech punktach. Pierwszy z nich stwierdzał *explicite*, że do czasu finalnego uregulowania kwestii zjednoczenia Piryńskiego Kraju z LRM obszar ten będzie pozostawał w pełni pod jurysdykcją Ludowej Republiki Bułgarii (dalej — LRB). Dalej w punkcie tym kon-

<sup>31</sup> Z. Grigorową op. cit., s. 217-219; B. Petranović, *Balkanska federacija 1943-1948*, Beograd 1991, s. 181, 185-186; S. Nesović, *Bledski sporazumi...*, s. 64-73, 85-86; „Otečestven Front” 3 VIII 1947, CPA, f. 146, op. 5, a. e. 536, l. 1-10.

<sup>32</sup> Por. S. Nesović, *Bledski sporazumi...*, s. 50 in.; J. B. Tito, *Govori i clanki*, Zagreb 1949, s. 223; L. Panajotow, K. Paleszutski, D. Miczew, *Makedonskijat wypros i bylgaro-jugoslawските odnoszenija*, Sofija 1987, s. 122.

statowano, że w Macedonii Piryńskiej nie dopuszcza się jakiegokolwiek ingerencji ze strony organów LRM, a ponadto więzi pomiędzy ludnością tego obszaru i Macedonii Wardarskiej będą ustanawiane za pośrednictwem rządów FLRJ i LRB, a nie bezpośrednio. Z kolei w drugim punkcie uzgodniono, że w Bułgarii (a zwłaszcza w Piryńskim Kraju), będą podjęte wszelkie środki w celu popularyzowania działalności i osiągnięć FLRJ i LRM, w Jugosławii (a zwłaszcza w LRM) zaś — działalności i osiągnięć LRB i Okręgu Gornodżumajskiego. Trzeci punkt dotyczył zbliżenia kulturalnego ludności obu słowiańskich części Macedonii i deklarował podjęcie w Macedonii Piryńskiej szeregu przedsięwzięć, takich jak: stworzenie teatru macedońskiego, otwarcie macedońskiej księgarni i innych instytucji kulturowych, a także — wprowadzenie do szkół bułgarskich nauki literackiego języka macedońskiego i historii narodu macedońskiego. Wreszcie w punkcie czwartym ustalono, że przyłączenie Piryńskiego Kraju do LRM nastąpi na podstawie przyszłego układu sojuszniczego między FLRJ i LRB wraz z jednoczesnym przywróceniem na rzecz Bułgarii Kresów Zachodnich. Do tego czasu zaś ani nie będzie stawiana sprawa, ani prowadzona propaganda w celu niezwłocznej fuzji Okręgu Gornodżumajskiego z LRM<sup>33</sup>.

Oceniając powyższe postanowienia, na pierwszy rzut oka można by stwierdzić, że — przynajmniej na papierze — były one stosunkowo korzystne dla strony bułgarskiej. Wszak punkt pierwszy zdawał się świadczyć o zwycięstwie twardej pozycji Bułgarów, którym udało się wywalczyć afirmację suwerenności ich państwa nad Macedonią Piryńską, a co więcej — zakazano władzom w Skopiu włączania się w proces macedonizacji ludności tej części Macedonii. Również punkt czwarty pozornie mógł wskazywać na wygraną stanowiska bułgarskiego. Wbrew bowiem pozycji delegacji jugosłowiańskiej odstąpiono od traktowania cesji Piryńskiego Kraju jako warunku poprzedzającego zawarcie układu Sofia-Belgrad, lecz zgodzono się na fuzję obu słowiańskich części Macedonii dopiero po jego podpisaniu, co na pozór było po myśli Bułgarów. Ponadto potwierdzano jednoczesne z tą cesją przywrócenie do granic Bułgarii ziem utraconych przez nią po I wojnie światowej na rzecz Jugosławii oraz akcentowano, że do czasu związania się obu państw wzajemnym układem odstąpi się od agitowania za inkorporacją Macedonii Piryńskiej do LRM.

Wszelako głębsza analiza uzgodnionych w Bled założeń polityki obu państw wobec Macedonii Piryńskiej prowadzi do konkluzji, że w gruncie rzeczy sprzyjały one o wiele bardziej interesom jugosłowiańskim aniżeli bułgarskim. Najwyraźniej widać to w oddzieleniu sprawy cesji Piryńskiego Kraju na rzecz LRM od kwestii federacji, co było zgodne z nieukrywaniem życzeniem Jugosłowian. W punkcie czwartym bowiem owych ustaleń pomijano dotychczasową formułę federacji (uwzględnioną w rezolucji KC BPR(k) z 10 sierpnia 1946 r.) jako warunku *sine que non* przyłączenia bułgarskiej części Macedonii do Macedonii Wardarskiej. Natomiast była tu mowa jedynie o dwustronnym układzie sojuszniczym Bułgarii i Jugosławii<sup>34</sup>. W konsekwencji zatem, gdyby cesja taka miała dojść do skutku jedynie po zawarciu bułgarsko-jugosłowiańskiego sojuszu, to powiększona o Piryński Kraj LRM w dalszym ciągu stanowiłaby część terytorium titowskiej Jugosławii, lecz naturalnie obszerniejszego. Uczynienie zaś z poszerzonej LRM ogniwa planowanej federacji Słowian południowych byłoby sprawą bliżej nieokreślonej przyszłości, a przez to — niepewną. Zwłaszcza gdyby w grę miała wchodzić federacja w bułgarskim wariacie dualistycznym.

<sup>33</sup> CPA, f. 146, op. 5, a. e. 490, l. 1; D. Miczew, *Makedonskijat wypros...*, s. 316; S. Nesović, *Bledski sporazumi...*, s. 52-56; G. Dimitrow, *Dnewnik...*, s. 554.

<sup>34</sup> CPA, f. 146, op. 5, a. e. 490, l. 1.

Zważywszy na okoliczności, że negocjacje w Bled odbywały się z zachowaniem ścisłej tajności, a o przeprowadzonych tam rozmowach, dotyczących kwestii macedońskiej, nie wspomniano nawet w protokole ze spotkania bledzkiego, nie sposób twierdzić, iż brak słowa „federacja” w omawianych wyżej uzgodnieniach został zastąpiony jedynie taktycznie słowem „układ sojuszniczy”. Uzasadnianie takiego zabiegu wymogami dyplomatycznymi, z uwagi na ówczesną zaostrzającą się sytuację międzynarodową, wydaje się bowiem niewystarczające. Natomiast można przyjąć, że w lecie 1947 r., niezależnie od realiów globalnego układu sił Wschód-Zachód, komplikującego urzeczywistnienie federacji Słowian południowych, samo kierownictwo jugosłowiańskie zaczynało mieć coraz większe opory przed tworzeniem wspólnego państwa z Bułgarią. Postrzegano je bowiem jako przedsięwzięcie ryzykowne, jeśli nie wręcz szkodliwe z punktu widzenia interesów Belgradu. Do takiej konkluzji Titę i jego otoczenie wprawdzie skłaniać mogło utrzymujące się jednoznacznie negatywne nastawienie mocarstw zachodnich wobec powołania do życia na Bałkanach słowiańskiej struktury państwowo-politycznej dominacją komunistycznej Jugosławii. Jednakże wydaje się, że wyraźną rezerwę jugosłowiańskiego przywódcy wobec idei federacji z Bułgarią o wiele bardziej determinowały podskórne tarcia na linii Belgrad-Moskwa, które nie mogły wszak nie rzutować niepomysłnie na ocenę zamysłu unii południowosłowiańskiej supremacją Jugosławii przez kierownictwo sowieckie<sup>35</sup>. I to Jugosławii wykazującej coraz większą niezależność w polityce zagranicznej.

Również pozostałe ustalenia dotyczące Macedonii Piryńskiej, uzgodnione w Bled, uwzględniały głównie interes strony jugosłowiańskiej. We wspomnianym bowiem wyżej punkcie pierwszym, obok Sofii, rezerwowano także Belgradowi prawo do kontrolowania ustanawianych kontaktów pomiędzy ludnością Piryńskiego Kraju i mieszkańcami LRM. Stawiało to pod znakiem zapytania zapisany w tym samym punkcie zakaz ingerencji czynników rządzących w LRM w proces wdrażania tzw. autonomii narodowo-kulturalnej Macedończyków piryńskich, realizowany przez władze bułgarskie. Z kolei punkty drugi i trzeci obliżowały czynniki partyjno-rządowe Bułgarii do przeprowadzenia szeregu konkretnie określonych przymusowych przedsięwzięć w ramach programu macedonizacji Piryńskiego Kraju, które służyły pozbawianiu jego ludności bułgarskiej tożsamości narodowej<sup>36</sup>. W sumie więc porozumienie obu delegacji w Bled w kwestii macedońskiej sprowadzało się nie tylko do potwierdzenia dotychczasowych zobowiązań, ale też do dalszych ustępstw kierownictwa bułgarskiego na rzecz strony jugosłowiańskiej.

W odróżnieniu od nieopublikowanego, z powodu braku ratyfikacji traktatu pokojowego z Bułgarią<sup>37</sup>, tekstu układu sojuszniczego, lecz wyraźnie wspomnianego w ogłoszonym protokole z 1 sierpnia 1947 r. w Bled, uzgodnienia obu stron w kwestii macedońskiej — jak zaznaczono wyżej — były całkowicie zakonspirowane. Bułgarskie kierownictwo bowiem z uwagi na prowadzoną kampanię przeciwko opozycji, potępiającej ostro macedonizację Okręgu Gornodżumajskiego, postanowiło ukryć owe ustalenia przed opinią społeczną. Jednakże chociaż oficjalny komunikat z rozmów Dymitrow-Tito pomijał milczeniem wątek macedoński, niemniej wydaje się naturalne, by do kategorii umów bledzkich włączyć także wspólnie uzgodnione, sekretne reguły postępowania obu stron wobec Piryńskiego Kraju.

<sup>35</sup> Zob. L. J. Gibjanskij, *Kominform w dejstii 1947-1948gg. Po archiwnym dokumentam*, „Nowaja i nowjejszaja istorija” [Moskwa] 1996, nr 1, s. 149-170; M. Łalkow, *Jugoslawija (1918-1992). Dramaticzenpyt na edna dyrżawna ideja*, Sofija 2000, s. 190-191.

<sup>36</sup> CPA, f. 146, op. 5, a. e. 490, l. 1.

<sup>37</sup> S. Nesović, *Bledski sporazumi...*, s. 64-65.

Pomyślnie, patrząc z zewnątrz, zakończenie rozmów w Bled stało się okazją do wygłoszenia okolicznościowych przemówień ze strony przewodniczących obu delegacji. W pełnych patosu słowach i daleko idących deklaracjach Dymitrow i Tito podkreślali zacieśnienie bułgarsko-jugosłowiańskiego zbliżenia i bliską perspektywę utworzenia federacji Słowian południowych, chociaż nie było o niej mowy w przyjętych dokumentach. Przywódca BRL wprost stwierdził, że pomiędzy obu państwami „nie ma kwestii spornych”, a rozmowy i ustalenia bledzkie „mają charakter historyczny”, gdyż „zapoczątkowują nową erę w rozwoju wzajemnych stosunków Bułgarii i Jugosławii”. Również tym razem Dymitrow uznał za stosowne uwypuklić zacofanie swego kraju pod względem poziomu gospodarki i tempa „budowania republiki ludowej” w porównaniu do osiągnięć titowskiej Jugosławii. Zaakcentował też jej supremację na Bałkanach oraz dominującą rolę w planowanej unii południowosłowiańskiej<sup>38</sup>. Tak więc bułgarski premier kolejny raz afirmował nierównorzędną pozycję Sofii w relacjach z Belgradem, co ograniczało w nich niezależność i równe partnerstwo strony bułgarskiej, narażając na szwank interes narodowy Bułgarów.

Niemniej należy stwierdzić, że protokół z rozmów w Bled, wspominający o układzie bułgarsko-jugosłowiańskim i całym pakiecie umów, a zwłaszcza przewidywanej unii celnej, zdawał się świadczyć o dalekich, strategicznych celach umownych powiązań pomiędzy Sofią i Belgradem. W istocie bowiem można było je traktować jako podstawę nowej epoki szczytowego zbliżenia państw południowosłowiańskich. Toteż wieść o tym zelektryzowała zachodnie stolice oraz Ateny i Ankarę. Koła dyplomatyczne Zachodu bulwersowała nie tylko zapowiedź (zawarta w art. 5 protokołu) wspólnych działań bułgarsko-jugosłowiańskich przeciwko „prowokacjom na południowych granicach obu państw”, ale również spekulacje na temat porozumienia Sofii i Belgradu w najbardziej złożonych kwestiach terytorialno-narodowościowych, co mogłoby skutkować powstaniem bułgarsko-jugosłowiańskiego bloku wojskowo-politycznego z tendencją do przekształcenia go w federację Słowian południowych<sup>39</sup>.

Spotkanie w Bled Dymitrowa i Tity, przyjęcie tekstu bułgarsko-jugosłowiańskiego układu sojuszniczego i podpisanie towarzyszących mu umów oraz demonstracyjne nagłaśnianie „jedności i braterstwa” pomiędzy obu południowosłowiańskimi państwami wzbudziło także niepokój i niezadowolenie na Kremlu. Dezaprobatę sowieckiego kierownictwa wywołało nie tylko ogłoszenie — wbrew jego zaleceniom — protokołu z rozmów bledzkich, informującego o uzgodnieniu tekstu sojuszu przed ratyfikacją traktatu pokojowego z Bułgarią, co groziło — jak twierdzono na Kremlu — międzynarodowymi komplikacjami ze strony mocarstw zachodnich, ale również — a może przede wszystkim — brak uprzedniego uzgodnienia tekstów owych porozumień z Moskwą. W dobie zaostrzenia stosunków na linii Wschód-Zachód oraz coraz trudniejszych do bagatelizowania narastających nieporozumień i pretensji sowiecko-jugosłowiańskich rozmowy czynników politycznych Bułgarii i Jugosławii na najwyższym szczeblu, a w szczególności deklarowany przez nich werbalnie powrót do projektów federacyjnych za plecami Sowietów, niewątpliwie musiały wielce rozdrażnić sowieckiego dyktatora. Uwidoczniło się to w całej ostrości podczas spotkania Dymitrowa ze Stalinem na Kremlu, w parę dni po powrocie bułgarskiej delegacji z Jugosławii do Sofii. Stalin udzielił wówczas bułgarskiemu przywódcy surowej reprymendy za przyjęcie i ogłoszenie „przedwczesnego sojuszu” z FLRJ, który „może skłonić Anglików i Amerykanów do większej pomocy militarnej na rzecz Grecji

<sup>38</sup> CPA, f. 146, op. 2, a. e. 618, l. 63; a. e. 619, l. 1; G. Dimitrow, *Syczinenija*, 1.13, Sofija 1955, s. 228-229.

<sup>39</sup> G. Dimitrow, *Syczinenija*, s. 548-549; S. Nesović, *Bledski sporazumi...*, s. 75; *Wysznapolitika na Narodna Republika Bylgarija...*, s. 93.

i Turcji"<sup>40</sup>. W ogniu Stalinowskiej krytyki znalazła się również kwestia federacji lub konfederacji w Europie Południowo-Wschodniej, która była przedmiotem nadzwyczajnie tajnych negocjacji Dymitrowa i Tity w Bled. Po przyjęciu napomnienia przez bułgarskiego premiera Stalin łaskawie przyzwolił na podpisanie układu sojuszniczego pomiędzy Sofią i Belgradem pod warunkiem wszakże, że nastąpi to po ratyfikacji traktatu pokojowego z Bułgarią i „konsultacjach” z kierownictwem sowieckim<sup>41</sup>.

Można przyjąć, że owa kolidująca z interesami Moskwy „samowola” słowiańskich państw na Bałkanach, obok innych zasadniczych powodów, stała się dodatkowym czynnikiem przynaglającym kierownictwo sowieckie do utworzenia Kominformu. To, że właśnie jesienią 1947 r. Moskwa zdecydowała się na powołanie takiej struktury międzynarodowej, nie stanowiło próby uczynienia kominternowskiej repliki z nieodległej przeszłości, lecz było realizacją zamysłu konfiguracji, która mogłaby skonsolidować państwa położone w strefie wpływów Związku Sowieckiego i wzmocnić nad nimi jego kontrolę. W sytuacji wyraźnego nasilenia się symptomów rozpoczynającej się „zimnej wojny” pomiędzy Wschodem a Zachodem, a zarazem zainteresowania przejawianego przez prawie wszystkie kraje bloku sowieckiego (z wyjątkiem Związku Sowieckiego i Jugosławii), ogłoszonym w czerwcu 1947 r. planem Marshalla, Stalin uznał za konieczne stworzenie skutecznego mechanizmu ściślejszego nadzoru nad swoim „zewnętrznym imperium”. Uznał tym bardziej, że w owym czasie niektórzy przywódcy komunistyczni w Polsce i Czechosłowacji (m.in. Władysław Gomułka, Klement Gottwald, Rudolf Slansky) nie kryli swego krytycyzmu wobec „sowieckiej drogi do socjalizmu” i podkreślali potrzebę respektowania specyficznych, narodowych cech swych państw w budowaniu tzw. demokracji ludowej. Nie bez obaw i irytacji przyjmowano na Kremlu również otwarcie Tity na kontakty z Zachodem, co przejawiało się m.in. w nawiązaniu przez Komunistyczną Partię Jugosławii (dalej — KPJ) bliskich relacji z kierownictwem włoskiej partii komunistycznej w celu znalezienia kompromisu w kwestii Triestu i Gorycji, ustanowienia włosko-jugosłowiańskiej współpracy gospodarczej, niekontrolowanej przez Sowietów, oraz wzmocnienia Jugosławii w rejonie Adriatyku<sup>42</sup>. W tym stanie rzeczy w końcu września tegoż r. zwołano naradę w Szklarskiej Porębie, gdzie utworzono Biuro Informacyjne Partii Komunistycznych i Robotniczych (Kominform), które miało oficjalnie funkcjonować jako międzynarodowy ośrodek uzgadniania polityki dziesięciu partii (Związku Sowieckiego, Polski, Czechosłowacji, Rumunii, Węgier, Bułgarii, Jugosławii, Francji i Włoch) oraz wzajemnej wymiany ich doświadczeń. Siedzibę Kominformu ustanowiono w Belgradzie, co miało wskazywać na uznanie zasług i prestiżu KPJ<sup>43</sup>. Lecz wydaje się, iż przywódcom kremlo wskazywał raczej cel ustanowienia ściślejszej kontroli nad jugosłowiańskimi poczynaniami kolidującymi z interesami Moskwy. Wszelako wkrótce rachuby te okazały się chybione i zamiast stepienia przejawów niezależności Belgradu w jego polityce za-

<sup>40</sup> G. Dimitrow, *Dnewnik...*, s. 555-556; M. Łalkow, *Ot nadeżda...*, s. 251.

<sup>41</sup> N. Ganczowski, *Dnité na Dimitrow, kaktó giwidjach i zapisach*, 1.1, Sofija 1975, s. 494-495; G. Dimitrow, *Dnewnik...*, s. 556.

<sup>42</sup> M. Łalkow, *Ot nadeżda...*, s. 252-254; N. Tanty, *Balkany w XX wieku. Dzieje polityczne*, Warszawa 2003, s. 305-306; M. J. Zacharias, op. cit., s. 100 i n.; M. Djilas, *Conversations with Stalin*, New York 1962, s. 130-131; A. B. Ulam, *Expansion and Coexistence. Soviet Foreign Policy 1917-1973*, New York, Washington 1974, s. 432-435.

<sup>43</sup> L. J. Gibjanskij, *Kak woznik Kominform. Po nowym archiwnym materialom*, „Nowaja i nowiejszaja istorija” 1993, nr 4, s. 147-148; H. Bartoszewicz, *Polityka Związku Sowieckiego wobec państw Europy Środkowo-Wschodniej w latach 1944-1948*, Warszawa 1999, s. 322 i n.; *Sowieszczanija Kominforma 1947, 1948, 1949. Dokumenty i materialy*, Moskwa 1998, s. 231, 270, 326; M. J. Zacharias, op. cit., s. 102-103.

granicznej i wewnętrznej jugosłowiańskie czynniki rządzące jakby utwierdziły się w przekonaniu, że w sporach z Sowietami mogą zająć jeszcze bardziej nieustępliwe stanowisko<sup>44</sup>.

Zewnętrzna afirmacja czołowego miejsca Jugosławii wśród państw bloku sowieckiego podczas narady w Szklarskiej Porębie niewątpliwie dodatkowo wzmacniała najsilniejszą pozycję tego kraju w bloku sowieckim, a w szczególności na Bałkanach. Toteż nie sposób wykluczyć, iż kierownictwo jugosłowiańskie jesienią 1947 r. — jak spekulowano w środkach masowej informacji i w gabinetach dyplomatycznych na Zachodzie — zastanawiając się poważnie nad sensem jugosłowiańsko-bułgarskiego zjednoczenia, rozważało realizację idei federacyjnej nie tylko z udziałem Bułgarii, ale również w szerszym wymiarze z udziałem Albanii, Rumunii, Włoch, a także Grecji. Wynikało to niewątpliwie — w opinii tych obserwatorów — z konkretnych ambicji politycznych Belgradu. Ale także ów poszerzony skład unii bałkańskiej mógł stanowić dogodny sposób udaremnienia wariantu dualistycznego planowanej federacji, o co zabiegali Bułgarzy i co dogadzało interesom Związku Sowieckiego. Wariant zaś pluralistyczny, proponowany przez Jugosłowian, w owym zjednoczeniu państw bardziej sprzyjałby ustanowieniu w nim hegemonii jugosłowiańskiej<sup>45</sup>.

Wszelako dla Bułgarii nie był to powód do zwolnienia tempa zabiegów w kierunku nadania ostatecznej, oficjalnej formy układowi sojuszniczemu z Jugosławią, przygotowanemu w Bled. Owszem, podpisanie sojuszu z Belgradem stanowiło pierwszoplanowe zadanie bułgarskiej polityki zagranicznej, albowiem bliskie stosunki z titowską Jugosławią miały ówczesnie dla Sofii charakter priorytetowy. Ponadto widziano w tym także wypełnienie dyrektywy pierwszego posiedzenia Kominformu, która nakazywała państwom obozu sowieckiego rychło zawieranie dwustronnych układów o przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy<sup>46</sup>. Ostatecznie ustalono, że taki układ zostanie oficjalnie podpisany podczas pobytu marszałka Tity w Bułgarii w listopadzie 1947 r. W przededniu wizyty jugosłowiańskich przywódców, której nadano wyjątkowo uroczystą oprawę, bułgarscy dziennikarze i politycy podjęli w mediach na ogromną skalę kampanię propagandową popularyzującą zbliżenie obu państw i zasługi samego Tity jako „legendarnego wodza jugosłowiańskich narodów i zwycięzcy w wojnie przeciwko nazizmowi”. W kraju odbywano liczne zebrania poświęcone sławieniu „południowosłowiańskiego braterstwa i jedności” oraz „wiecznej przyjaźni Bułgarów i Jugosłowian”. 25 listopada do Sofii, przyozdobionej niezliczoną liczbą portretów przywódców obu państw, bułgarskich i jugosłowiańskich sztandarów i transparentów, przybyła jugosłowiańska delegacja partyjno-rządowa na czele z Titą. W jej skład ponadto wchodził najbliższy współpracownicy jugosłowiańskiego premiera, m.in. Aleksandar Ranković, Milovan Djilas i Stanoje Simić<sup>47</sup>.

W mowie powitalnej Dimitrow podkreślił wielkie znaczenie wizyty dla rozwoju stosunków bułgarsko-jugosłowiańskich, zwłaszcza w kontekście układu sojuszniczego, którego treść była już, jak wspomniano wyżej, uzgodniona przez obie strony w Bled. Toteż spotkanie na najwyższym szczeblu w Bułgarii — zdaniem bułgarskiego premiera — należało traktować jako kontynuację porozumień osiągniętych podczas rozmów bledzkich<sup>48</sup>. Następnego dnia obie delegacje udały się w podróż do Warny, gdzie w pobliżu tego portowego miasta, w byłej carskiej rezyden-

<sup>44</sup> Por. M. Łalkow, *Ot nadežda...*, s. 255; Por. W. Walkiewicz, *Jugosławia. Był wspólny i rozpad*, Warszawa 2000, s. 173.

<sup>45</sup> M. Łalkow, *Ot nadežda...*, s. 247 i n.

<sup>46</sup> H. Bartoszewicz, *op. cit.*, s. 321-322, 325, 330-331.

<sup>47</sup> S. Nesović, *Bledski sporazumi...*, s. 139 in.; „Otečestwen Front” 19, 20, 22, 23, 25 XI 1947; „Robotniczesko Delo” 19, 21 XI 1947; „Zemedelsko Zname” 19, 21, 22 XI 1947.

<sup>48</sup> „Otečestwen Front” 26 XI 1947.



cji Ewksinograd miały się rozpocząć bułgarsko-jugosłowiańskie negocjacje. Warto zaznaczyć, że na trasie Sofia-Warna na wszystkich stacjach kolejowych były zorganizowane masowe przywitania bułgarskich i jugosłowiańskich przywódców państwowych przez lokalne władze i miejscowe społeczności. Jednocześnie Dymitrow składał pompatyczne oświadczenia pełne atencji pod adresem jugosłowiańskich gości. Czołobitnie podkreślał wyższość Jugosławii nad Bułgarią, co uzasadniało — jego zdaniem — uznanie państwa jugosłowiańskiego za „centrum jedności i braterstwa między narodem bułgarskim a narodami Jugosławii”. Posunął się nawet do patetycznego stwierdzenia, że „z Jugosławią mamy wspólną myśl, wspólną ideę, powiedziałbym: mamy wspólne serce i jedną wspólną głowę”<sup>49</sup>.

W klimacie tych euforycznych konstatacji 27 listopada przystąpiono do rozmów bułgarsko-jugosłowiańskich w Ewksinogradzie. Najpierw strony wymieniły poglądy na temat zaostrzonejsytuacji międzynarodowejze szczególnym uwzględnieniem niepokojącego rozwoju wydarzeń na Bałkanach w związku z wojną domową w Grecji i spodziewaną tam interwencją militarną sił amerykańskich. Wszakże okoliczności te skłoniły obie delegacje jedynie do postanowienia, iż w bliskiej przyszłości odbędzie się kolejne ich spotkanie, na którym zostaną omówione konkretne kroki w celu utworzenia federacji<sup>50</sup>. Następnie negocjatorzy rozpatrzyli i uregulowali pewne zaległe bułgarsko-jugosłowiańskie sprawy ekonomiczne i finansowe, a także uznali za konieczne przyspieszenie uzgodnionej w Bled współpracy na różnych polach<sup>51</sup>.

Realizacja najważniejszego celu wizyty przywódców jugosłowiańskich w Bułgarii—zawarcie układu o przyjaźni, współpracy i wzajemnejpomocy pomiędzy LRB i FLRJ nastąpiła w części poobiedniejspotkania. Podpisany przez Titę i Dymitorwa dokument składał się z preambuły i ośmiu punktów. W preambule pobrzmiewała znana z wcześniejszych wystąpień frazeologia oscylująca głównie wokół potrzeby „braterskiego zbliżenia, ścisłej współpracy oraz wspólnej walki narodu bułgarskiego i narodów jugosłowiańskich przeciwko wszelkiej agresji, czy próbom wznowienia imperializmu germańskiego i jego możliwym sojusznikom”<sup>52</sup>. W samym zaś tekście ośmiopunktowego układu wskazywano, że Bułgaria i Jugosławia przyjmują na siebie obowiązek ścisłej i wszechstronnejwspółpracy we wszystkich kwestiach dotyczących interesów ich narodów i wzajemnych stosunków. Dalejstwierdzano, że obie strony będą „w duchu zasad Karty ONZ wspólnie zabezpieczały swe bezpieczeństwo, niezależność i terytorialną integralność”. W tym celu deklarowano wolę przeprowadzania dwustronnych konsultacji w sprawach odnoszących się do polityki zagranicznej obu państw oraz pokoju i współpracy międzynarodowej. Punktem ciężkości sojuszu było zobowiązanie obu sygnatariuszy do okazania sobie wzajemnejpomocy wojskowej(i wszelkiejjinnej) w przypadku napaści na jednego z nich przez państwo trzecie. Ponadto obie strony zobowiązywały się nie zawierać sojuszy skierowanych przeciwko którejkolwiek z nich oraz wyrażały wolę współpracy w dziedzinie gospodarczej: uzgadnianie swych planów ekonomicznych, powiększanie wzajemnej wymiany towarów, porozumiewanie się w sprawach związanych z wymianą handlową z zagranicą i przygotowanie zawarcia dwustronnejunii celnej. Na koniec określano termin ważności układu na 20 lat, z możliwością jednak wypowiedzenia go na 12 miesięcy przed wygaśnięciem, jeśli zaś tego się nie uczyni, to automatycznie sojusz miałby obowiązywać jeszcze 5 lat. Wreszcie konstatowano,

<sup>49</sup> CPA, f. 146, op. 2, a. e. 621, l. 7-8.

<sup>50</sup> Ibidem, f. 1, op. 5, a. e. 4, l. 27.

<sup>51</sup> Ibidem, f. 146, op. 5, a. e. 491, l. 1.

<sup>52</sup> „Rabotniczesko Delo” 29 XI1947; *Wysznapolitika na NarodnaRepublikaBylgarija...* s. 96-97; R. Todorowa, *Dogovorite na Bylgarija zaprijatelstvo, sytrudniczestwoiwoizaimnapomoszt (1947-1948)* w: „Istoriczeski pregled” [Sofija] 1976, kn. 2, s. 60-62.

że układ wchodzi w życie z dniem jego podpisania i że wymiana dokumentów ratyfikacyjnych nastąpi w Belgradzie<sup>53</sup>.

Warto podkreślić, że również komunikat o wynikach bułgarsko-jugosłowiańskich rozmów<sup>54</sup>, a także okolicznościowe przemówienia Dymitrowa i Tity po podpisaniu układu zawierały egzaltowane sformułowania<sup>55</sup>, podobne do tych, jakie składały się na treść propagandy medialnej, poprzedzającej wizytę delegacji FLRJ w Bułgarii oraz — wystąpień przywódców obu państw w drodze do Ewksinogradu i z powrotem. Wszakże w odróżnieniu od Dymitrowa, zachowującego raczej powściągliwość w słowach o planowanej federacji, Tito w czasie licznych wieców, organizowanych w trakcie jego pobytu na ziemi bułgarskiej, pod hasłem „przyjaźni, braterstwa i jedności narodów południowosłowiańskich”, wypowiadał się nader skwapliwie na temat takiej unii, akcentując przy tym rezygnację Jugosławii z 25 mln dol. reparacji, należnych temu państwu od Bułgarii<sup>56</sup>. Tymczasem w opublikowanym tekście układu sojuszniczego (po mimo zapisów o unii celnej i ściślejszej współpracy gospodarczej) w ogóle nie było mowy ani o federacji bułgarsko-jugosłowiańskiej, ani o jakimkolwiek innym związku federacyjnym czy konfederacyjnym. Biorąc jednak pod uwagę fakt, że wiążące znaczenie międzynarodowo-prawne mają nie tyle nawet najbardziej solenne zapewnienia werbalne przywódców, ile konkretne podpisane przez nich porozumienia, należy deklaracje Tity uznać za propagandowe kreowanie się na głównego architekta przyszłego zjednoczenia Słowian południowych. Zjednoczenia, w którego realność niewątpliwie coraz mniej wierzył. Dymitrow natomiast miał się z prawdą, gdy zapewniał publicznie, iż pomiędzy delegacjami bułgarską i jugosłowiańską nie doszło do zawarcia tajnych klauzul. Z dostępnej bowiem dokumentacji archiwalnej wynika, że w Bled — jak wspomniano wyżej — na kanwie prowadzonych rozmów o przyszłej federacji oraz kwestii macedońskiej doszło do potwierdzenia dotychczasowych oraz uzgodnienia dalszych zasad realizowania przez stronę bułgarską „autonomii narodowo-kulturalnej” w Macedonii Piryńskiej, które zostały w pełni utajnione przed opinią publiczną. Z kolei w Ewksinogradzie rząd bułgarski afirmował swoje zobowiązania błędnie w aspekcie Macedonii Piryńskiej, dotyczące w szczególności wprowadzenia obowiązku nauczania języka macedońskiego i macedońskiej historii w szkołach Piryńskiego Kraju oraz w tym celu zatrudnienia tam znaczącej liczby nauczycieli, księgarzy i artystów sprowadzonych z LRM. Trzeba zaznaczyć, że realizacja owego zobowiązania umożliwiała stronie jugosłowiańskiej ingerencję w wewnętrzne sprawy Bułgarii, a zwłaszcza praktycznie nieograniczoną kontrolę nad macedonizacyjnymi przedsięwzięciami władz bułgarskich, podejmowanymi w Macedonii Piryńskiej<sup>57</sup>.

Oceniając ogólnie przebieg oraz rezultaty negocjacji w Bled i w Ewksinogradzie, należy stwierdzić, że pokazały one wyraźnie nierównorzędność pozycji obu państw. Ten brak symetrii w stosunkach na linii Sofia-Belgrad wynikał nie tylko ze słabszej pozycji międzynarodowej Bułgarii w obliczu spodziewanej konfrontacji na linii Wschód-Zachód, czego nie było w stanie w istotnym stopniu wyrównać zawarcie z nią traktatu pokojowego na początku 1947 r. W niemałym stopniu wpłynęła na to również uniziona postawa samego Dymitrowa. Przywódca bułgarski bowiem zarówno w trakcie swej wizyty w Jugosławii, jak i podczas przyjmowania partyj-

<sup>53</sup> *Wyszna politika na Narodna Republika Bylgarija...*, s. 98-99.

<sup>54</sup> *Ibidem*, s. 91-93.

<sup>55</sup> CPA, f. 146, op. 2, a. e. 15, op. 4, a. e. 645, l. 33; „Robotniczesko Delo” 29 XI 1947; „Otechestwen Front” 29 XI 1947.

<sup>56</sup> M. Łątkow, *Ot nadežda...*, s. 260; S. Nesović, *Bledski sporazumi...*, s. 142; J. B. Tito, *Govori i clanci*, t. III, Zagreb 1959, s. 166-167.

<sup>57</sup> D. Miczew, *Makedonskijat wypros...*, s. 331-332.

no-rządowej delegacji jugosłowiańskiej w Bułgarii, oficjalnie podkreślał nadrzędną rolę FLRJ na Bałkanach, wskazując zarazem na zacofanie swego kraju pod względem rozwoju politycznego i gospodarczego. Co więcej, głosił publicznie, że państwo bułgarskie i BPR(k) powinny osiągnięcia swego zachodniego sąsiada traktować jako wzór do naśladowania. Toteż nic dziwnego, że niezależnie od werbalnych probułgarskich deklaracji Jugosłowianie dyskutowali ten stan rzeczy, przejawiając w czasie dwustronnych negocjacji w Bled dużą rezerwę wobec propozycji strony bułgarskiej, dotyczącej zacieśnienia współpracy gospodarczej. Sprawiało to wrażenie, że układ sojuszniczy i wszelkie inne porozumienia są bardziej potrzebne Bułgarii aniżeli Jugosławii i że jej zgoda w gruncie rzeczy stanowi „gest wobec mniejszego brata, który popadł w biedę i należy mu pomóc”<sup>58</sup>.

Jeżeli chodzi zaś o uległość bułgarskich przywódców partyjno-rządowych w pertraktacjach z kierownictwem jugosłowiańskim w Bled i w Ewksinogradzie konkretnie na temat przyszłej federacji i wzmożenia macedonizacji Piryńskiego Kraju, to wydaje się, że taka postawa podyktowana była nie tylko atencją i ślepym zaufaniem do Tity, ale także ich przesadną obawą przed zagrożeniem ze strony Grecji i Turcji, pozostających pod protektoratem Stanów Zjednoczonych. W kontekście bowiem zaostrej wcześniejszej sytuacji międzynarodowej, co znajdowało wyraźne odbicie na Bałkanach, czynniki rządzące w Bułgarii uznały hasło federacji z Jugosławią jako bezwzględny priorytet w polityce zagranicznej, gwarantujący bezpieczeństwo państwa i narodu bułgarskiego. Priorytet, za którego urzeczywistnienie Sofia była gotowa zapłacić Belgradowi wysoką cenę, nie bacząc na niekorzystne tego skutki, jakie niechybnie spowodowałyby wykorzenienie bułgarskiej identyfikacji wśród ludności Macedonii Piryńskiej<sup>59</sup> w sferze polityki, gospodarki i życia społecznego Bułgarii. Jest rzeczą paradoksalną, że w pierwszym etapie bułgarsko-jugosłowiańskiej negocjacji na temat federacji, prowadzonych jesienią 1944 r. i wiosną 1945 r., Bułgarzy konsekwentnie forsowali wariant dualistyczny projektowanej unii, chociaż międzynarodowo poprawne położenie ich państwa było wówczas znacznie trudniejsze, gdyż formalnie miało ono status satelity III Rzeszy. Natomiast w drugim etapie tych rozmów, prowadzonych latem i jesienią 1947 r. — awięc już po podpisaniu z Bułgarią pokojowej umowy — jej pozycji na arenie międzynarodowej, strona bułgarska zdawała się jakby abstrahować od formuły określającej konkretny kształt wspólnego państwa, a w każdym razie w oficjalnych wypowiedziach przywódców bułgarskich przemilczano kwestię kompetencji i konkretnych korzyści, jakie miały być udziałem ich kraju w owym zjednoczonym organizmie. Lecz trzeba zaznaczyć, że jak dotąd nie dysponujemy wszystkimi źródłami, które mogłyby jednoznacznie i ostatecznie wyjaśnić ten problem. Niektórzy autorzy zachodni spekulują jednak, że w trakcie rozmów w Bled na temat federacji Bułgarzy trzymali się modelu unii dwóch równorzędnych państw, co zbliżało ją do konfederacji, Jugosłowianie zaś, chcąc uniknąć takiej formuły, rozważali federację bałkańską lub nawet dunajsko-bałkańską, przewidując w niej obok Bułgarii udział Albanii, Rumunii, Węgier i ewentualnie Grecji. Być może taki model unii Bułgarzy skłonni byłiby w końcu przyjąć, licząc na rozwodnienie hegemonizmu Belgradu<sup>60</sup>. Za prawdziwością takiej hipotezy zdaje się przemawiać słynna wypowiedź Dymitrowa w wywiadzie ze stycznia 1948 r. przewidująca uczestnictwo owych państw w planowanej strukturze federacyjnej, którego treść tak bardzo zelektryzowała i rozgniewała Moskwę.

<sup>58</sup> Ibidem, s. 333.

<sup>59</sup> Por. M. Łalkow, *Ot nadežda...*, s. 242-243;

<sup>60</sup> Idem, *Jugoslawia (1918-1992)...*, s. 191; B. Petranović, op. cit., s. 185-186.

### **Realizacja postanowień w sprawie Macedonii Piryńskiej, podjętych w Bled i Ewksinogradzie**

Jak wspomniano wyżej, obok kwestii, o których poinformowano opinię społeczną w oficjalnym protokole (m.in. dotyczyły one układu o przyjaźni, współpracy i pomocy wzajemnej FLRJ i LRB, ich współpracy gospodarczej, unii celnej, majątków dwuwłasnościowych)<sup>61</sup>, podczas negocjacji bułgarsko-jugosłowiańskich w Bled i w Ewksinogradzie rozpatrywane były także dwa inne kluczowe problemy w stosunkach na linii Sofia-Belgrad: planowana federacja Słowian południowych oraz przyszłość Macedonii Piryńskiej. Wszakże do konkretnych ustaleń pomiędzy obu stronami doszło w Bled jedynie w tej ostatniej kwestii, co jednak zostało w pełni utajnione<sup>62</sup>.

Warto przypomnieć, że ustalenia bledzkie w kwestii macedońskiej mieściły się w czterech punktach, które pozornie zdawały się respektować interesy obu państw (a może nawet bardziej interes bułgarski), a tym samym świadczyć o kompromisowym charakterze ich wzajemnych zobowiązań. Wszelako rychło okazało się, że w praktyce zapisy punktu pierwszego uwzględniające wprawdzie na papierze interes narodowy Bułgarów (zob. poprzedni podrozdział), były permanentnie ignorowane przez Jugosłowian. Albowiem prawo LRB do całkowitej jurysdykcji wobec Piryńskiego Kraju, z wyłączeniem ingerencji w tym względzie ze strony LRM, oraz wymóg, aby wszelkie kontakty pomiędzy LRM i Piryńskim Krajem na różnych szczeblach i płaszczyznach ustanawiać również za pośrednictwem rządu bułgarskiego, były przez stronę jugosłowiańską nagminnie naruszane, bez większych zresztą protestów ze strony Sofii. Ponadto Jugosłowianie (a zwłaszcza kierownictwo LRM) nie przestrzegali również warunku sformułowanego w ostatnim punkcie wspólnych ustaleń, który przewidywał, że do czasu zjednoczenia Piryńskiego Kraju z LRM, dokonanego na podstawie przyszłego układu sojuszniczego pomiędzy FLRJ i LRB, wraz z przywróceniem Bułgarii Kresów Zachodnich agitacja na rzecz niezwłocznej fuzji obu słowiańskich części Macedonii nie będzie prowadzona<sup>63</sup>. Natomiast zobowiązania, które obciążały stronę bułgarską, takie jak m.in. promowanie różnych osiągnięć Jugosławii i LRM, czy wzmoczenie wysiłków w kierunku przymusowej macedonizacji mieszkańców Piryńskiego Kraju, były przez stronę jugosłowiańską rygorystycznie egzekwowane od bułgarskich władz centralnych i regionalnych w Okręgu Gornodżumajskim.

Należy podkreślić, że strona bułgarska, gdy chodzi o wypełnianie ustaleń w Bled w kwestii macedońskiej pozostawała pod silnym naciskiem nie tylko czynników rządzących w Belgradzie i w Skopiu, ale także — przedstawicielstw dyplomatycznych Jugosławii i LRM w Bułgarii oraz emisariuszy skopijskich przybywających do Piryńskiego Kraju w charakterze nauczycieli języka i historii macedońskiej oraz księgarzy. Niemniej realizacja zobowiązań bledzkich, odnoszących się do Macedonii Piryńskiej, przez kierownictwo partyjno-rządowe Bułgarii rozpoczęła się na większą skalę dopiero po znaczącym rozbiciu opozycji i rozprawieniu się z jej sztabową postacią — Nikołą Petkowem, co miało miejsce we wrześniu 1947 r.<sup>64</sup> Toteż bezpośrednio po zakończeniu rozmów w Bled przystąpiono do stosownych przygotowań wyprzedzających podjęcie kolejnej ofensywy macedonizacji Piryńskiego Kraju. W ramach tych działań Georgi

<sup>61</sup> B. Petranović, M. Zecević, *Jugoslovenski federalizam. Ideje i stvarnost. Tematska zbirka dokumenta*, t. II, Beograd 1987, s. 267-268.

<sup>62</sup> CPA, f. 146, op. 5, a. e. 490, l. 1.

<sup>63</sup> Ibidem.

<sup>64</sup> J. Jackowicz, *Partie opozycyjne w Bułgarii 1944-1948*, Warszawa 1997, s. 189-196; Ż. Cwetkow, *Sydyt nad opozicijonite lideri*, Sofija 1991, s. 137, 174-186; J. Tomaszewski, *Europa Środkowo-Wschodnia 1944-1968. Powstanie, ewolucja i kryzys realnego socjalizmu*, Warszawa 1992, s. 99-101.

Dymitrow zdyscyplinował osobiście liderów Komitetu Okręgowego BPR(k) w Gornej Dżumai: G. Chadziwanowa i K. Stojczewa, z powodu nikłych efektów wdrażania „autonomii narodowo-kulturalnej” wśród mieszkańców Macedonii Piryńskiej nadanej przez X plenum KC BPR(k) 10 sierpnia 1946 r. Jednocześnie premier polecił im, aby przeciwdziałali wszelkiej tamtejszej propagandzie oraz wyciszali pojawiające się spekulacje na temat bliskiej daty utworzenia federacji Słowian południowych i rychłego przyłączenia Piryńskiego Kraju do LRM. U podłoża tej decyzji leżało porozumienie Dymitrowa i Tity o zachowaniu sekretności ustaleń w kwestii macedońskiej marginalizowaniu projektu stworzenia federacji Słowian południowych, co było podyktowane chęcią zapobieżenia niekorzystnym reperkusjom, jakie wystąpiłyby nieuchronnie w wyniku informacji o tak doniosłych rzeczach, tak w skali międzynarodowej, jak i krajowej<sup>65</sup>. Ale można też domniemywać, że wynikało to również z asekuracji Belgradu przed wzięciem sobie rąk złożonymi deklaracjami wobec Sofii.

Tymczasem pomimo konspiracji, jaka miała ukryć postanowienia błędnie dotyczące Macedonii Piryńskiej przed opinią publiczną, wieści te wszakże przeciekały nieoficjalnymi kanałami do społeczeństwa. Toteż wkrótce do opinii partii opozycyjnych, potępiających ostro „dogadanie się” bułgarskich czynników partyjno-rządowych z kierownictwem titowskiej Jugosławii w kwestii zbudowania wspólnego państwa (czy jedynie zawarcia sojuszu) za cenę niezwłocznego wyzbycia się Piryńskiego Kraju po uprzednim jego zmacedonizowaniu, dołączyły liczne środowiska i grupy wśród mieszkańców tego terytorium. Dla tych społeczności kolejna fala zintensyfikowanego wdrażania tzw. autonomii narodowo-kulturalnej w Macedonii Piryńskiej oznaczała jawny program denacjonalizacji i preludium do inkorporacji do LRM. Warto jednak przy tym zauważyć, że media prorządowe często były w swej propagandzie niespójne, gdyż z jednej strony dementowały opinie o szybkim przyłączeniu Piryńskiego Kraju do LRM i utworzeniu federacji południowosłowiańskiej, z drugiej zaś głosiły, że „władza ludowa ostatecznie zagwarantowała prawo Macedończykom z Macedonii Piryńskiej do zjednoczenia narodowego z Macedonią Wardarską”<sup>66</sup>. Stąd też w tym klimacie niepewności coraz bardziej szerzyły się pogłoski, że rychło zostanie postawiona granica oddzielająca Okręg Gornodżumajski od Bułgarii i że ci, którzy w spisie powszechnym z grudnia 1946 r. przyznali się do bułgarskiej narodowości, będą z Piryńskiego Kraju przepędzeni. W rezultacie wiele osób wśród tamtejszej ludności, ulegając panice, szykowało się do ewakuacji w głąb kraju, aby uniknąć po przewidywanym zjednoczeniu znalezienia się w granicach titowskiej Jugosławii. Narastała również liczba grup zbrojnych, demonstrujących swój sprzeciw wobec macedonizacji Piryńskiego Kraju, które były bezwzględnie zwalczane przez władze jako „bandy” i „zwolennicy Iwana Michajłowa”<sup>67</sup>.

W tych warunkach realizacja wzmożonej macedonizacji Piryńskiego Kraju, wskutek dodatkowego potwierdzenia w Bled i w Ewksinogradzie zobowiązań bułgarskich w tej materii, które mniej lub bardziej systematycznie były już wprowadzane w życie, po uchwaleniu rezolucji X Plenum KC BPR(k) z sierpnia 1946 r., stanowiła zadanie bardzo trudne. Niemniej władze partyjno-rządowe w Sofii i w Gornej Dżumai, zmuszone wyzwaniu temu sprostać, w celu większej skuteczności swych działań obok kontynuowania dotychczasowych form wdrażania tzw. autonomii narodowo-kulturalnej, takich jak m.in.: organizowanie odpowiednich wykładów, lekcji języka macedońskiego oraz projekcji filmów, występów teatralnych, wystaw, festiwali,

<sup>65</sup> W. Angelow, *Chronika na edno nacionalno predatelstvo. Opitite na nasilsweno denacionalizirane na Pirinska Makedonija (1944-1949)*, Błagoewgrad 1999, s. 181-182.

<sup>66</sup> „Pirinsko Delo” 11 VII 1947.

<sup>67</sup> W. Angelow, *Chronika*, s. 182-183. Iwan Michajłow był liderem terrorystycznej frakcji WMRO i był zwalczany zarówno przez władze titowskiej Jugosławii, jak i frontowoczyźnianej Bułgarii.

kolportażu macedońskiej prasy i literatury, wymiany delegacji i zespołów na wielu polach i różnych szczeblach czy macedonizacji mediów bułgarskich, sięgnęły po nowe środki. W szczególności dla propagandowego podkreślenia jedności mieszkańców Piryńskiego Kraju z ludnością LRM wzajemnie celebrowano uroczystości ich święta narodowe, rocznice powstań oraz urodzin i śmierci macedońskich działaczy niepodległościowych, fetowano podpisanie doniosłych porozumień bułgarsko-jugosłowiańskich itp.<sup>68</sup> Datę 11 października — święto państwowe LRM proklamowano również świętem oficjalnym Macedonii Piryńskiej, a dla wspólnego biesiadowania Macedończyków z obu części słowiańskich Macedonii otwarto granicę w dniach 10-12 tegoż miesiąca, co miało wyraźne znaczenie polityczne jako demonstracja integralności ziem macedońskich<sup>69</sup>. Ponadto w dążeniu do zmiany bułgarskiego charakteru Piryńskiego Kraju w trybie administracyjnego przymusu likwidowano pomniki i wszelkie inskrypcje o „wielkobułgarskiej” wymowie, zastępując je nazwami macedońskimi. Na równi ze sztandarem bułgarskim w miejscach publicznych eksponowano także flagi z godłem LRM<sup>70</sup>.

Za jeden z najważniejszych instrumentów realizacji zobowiązań Bułgarii w kwestii macedońskiej, podjętych w Bled i Ewksinogradzie, uznano wprowadzenie obowiązku nauczania języka macedońskiego i macedońskiej historii w szkolnictwie podstawowym i średnim oraz zorganizowanie kursów języka macedońskiego dla urzędników i funkcjonariuszy państwowych Okręgu Gornodżumajskiego. Decyzja w tejdoniosłej sprawie zapadła na przełomie października i listopada 1947 r., kiedy to bułgarski minister oświaty przyjął obligatoryjny tryb nauki w owym zakresie w celu „pomocy w uformowaniu świadomości narodowej Macedończyków z Macedonii Piryńskiej”. Obowiązek ten dotyczył 32 389 uczniów w wieku od 7 do 15 lat<sup>71</sup>.

Biorąc pod uwagę niedostatek kadry odpowiednich edukatorów na miejscu, władze bułgarskie zwróciły się do kierownictwa LRM o przysłanie do pracy w Piryńskim Kraju ok. 70 nauczycieli, którzy mieli być utrzymywani i wynagradzani przez państwo bułgarskie<sup>72</sup>. Zabiegano też o przyjęcie młodzieży z Macedonii Piryńskiej na stypendia do Skopia w celu odpowiedniego przygotowania do zawodu nauczycielskiego<sup>73</sup>. Tropiąc przejawy „wielkobułgarskiego szowinizmu”, na zlecenie Skopia okręgowi przywódcy BPR(k) spowodowali wydanie przez Ministerstwo Oświaty okólnika nakazującego wniesienie istotnych poprawek do dotychczas używanych podręczników historii i geografii. W końcu listopada tegoż r. rozesłano do odpowiednich czynników zarządzenie wskazujące na konieczność dokonania konkretnych zmian w tekstach tych podręczników, np. góra Pirin miała odtąd nazywać się „makedonska planina”, a państwo bułgarskie za cara Samuila — „makedonska dyrzawa”, podawano też, że „w Macedonii Piryńskiej w większości żyje naród macedoński”<sup>74</sup>.

Spośród 87 nauczycieli ze Skopia ostatecznie wyznaczonych do służby w Bułgarii pierwsze osoby przybyły do Piryńskiego Kraju 1 grudnia 1947 r., a pozostali — 10 stycznia, w lutym i w marcu 1948 r. Początkowo zdawało się, iż panował tam klimat wyjątkowo sprzyjający ich pracy. Wszechebna była bowiem w życiu publicznym afirmacja ich doniosłej roli w edukacyjnej i kulturalnej posłudze ludności tego terytorium. Regionalne władze polityczne i administracyjne deklarowały wszechstronną pomoc i poparcie dla przybyszy z LRM. Apelowano rów-

<sup>68</sup> CDA RB, f. 28, op. 1, a. e. 81, l. 129, 219-220; W. Angelow, *Chronika...*, s. 184.

<sup>69</sup> „Pirinsko Delo” 13 X 1947; W. Angelow, *Chronika...*, s. 191-193.

<sup>70</sup> W. Angelow, *Chronika...*, s. 184.

<sup>71</sup> „Dyrżawen Westnik” nr 9, 14 I 1948; S. Nesović, *Bledski sporazumi...*, s. 53; „Pirinsko Delo” 1 XII 1948.

<sup>72</sup> CPA, f. 1, op. 6, a. e. 364, l. 14-15.

<sup>73</sup> „Nowa Makedonija” 24 V 1948; CPA, f. 214, op. 1, a. e. 493, l. 4-5.

<sup>74</sup> W. Angelow, *Chronika...*, s. 195.

niez do miejscowej kadry nauczycielskiej o „podanie im ręki w celu ustanowienia przyjaznej współpracy dla świetlanej pięknej przyszłości naszej ojczyzny Macedonii”<sup>75</sup>. Wszelako wkrótce atmosfera wokół skopijskich edukatorów zmieniła się diametralnie. Stanowiło to bezpośrednią konsekwencją sposobu ich nauczania i zachowywania się (nie tylko zresztą na terenie szkół), ściśle podporządkowanego instrukcjom mocodawców z LRM oraz dyrektywom bułgarskich władz centralnych i okręgowych. Ogólnie biorąc, nauczanie języka macedońskiego i macedońskiej historii traktowane było przez nauczycieli macedońskich nie tyle w kategoriach przekazu konkretnej wiedzy, ile jako oręż walki z „pozostałościami wielkobułgarskiego szowinizmu” i narzędzie zaszczepiania macedońskiej tożsamości narodowej edukowanym dzieciom i młodzieży w Piryńskim Kraju. Pedagodzy ze Skopia nie poprzestawali na krytyce dawnych „wielkobułgarskich” reżymów, ale również z poczuciem wyższości wytykali błędy BPR(k) i podkreślali nieudolność przywódców narodu bułgarskiego w walkach wyzwoleniczych. W swych „misjonarskich” zapędach nauczyciele ci doprowadzali nawet do drastycznych scen ostentacyjnego wydzierania stron z podręczników, które — ich zdaniem — nazbyt chlubnie ukazywały dzieje państwa i narodu bułgarskiego. Zdarzały się też incydenty usuwania portretów zasłużonych bułgarskich działaczy niepodległościowych i politycznych, nie wyłączając samego Georgi Dymitrowa i zamieniania ich na wizerunki Tity i Kolisevskiego. Ponadto, wbrew tajnym ustaleniom w Bled pedagogzy skopijscy bez najmniejszych zahamowań przepowiadali rychłe przyłączenie Piryńskiego Kraju do LRM i głosili tezę, że „Macedonia Piryńska jest okupowana przez Bułgarię i będzie wyzwolona przez Titę”. Dzieci i młodzież zmuszano do abonowania prasy skopijskiej i przygotowywania gazetek ściennych w języku macedońskim oraz prowadzenia korespondencji z uczniami z LRM. Ci zaś, którzy nie ukrywali braku chęci uczenia się języka macedońskiego i protestowali przeciwko dodatkowym promacedonistycznym obowiązkom, narzucanym im przez nauczycieli ze Skopia, byli w różny sposób szykanowani, nie wyłączając grubiańskiego traktowania, a nawet kar cielesnych. Najczęściej jednak kary sprowadzały się do wystawiania ocen niedostatecznych<sup>76</sup>. Wywoływało to jeszcze większy opór ze strony uczniów. Sabotowali oni lekcje języka macedońskiego i macedońskiej historii, demonstracyjnie opuszczali sale lekcyjne, palili podręczniki macedońskie i gazetki ścienne, promujące kulturę i osiągnięcia gospodarcze titowskiej Jugosławii i LRM<sup>77</sup>. Gdy władze okręgowe przysłyły w sukurs pedagogom skopijskim i tego typu akty protestu przeciwko macedonizacji w szkołach zostały zagrożone surowymi konsekwencjami, uczniowska działalność kontestacyjna zeszała do podziemia. Nawiązywano w ten sposób do doświadczenia powstałych jeszcze jesienią 1947 r. nielegalnych organizacji młodzieży szkolnej, prowadzących walkę z narzuconą edukacją języka i historii macedońskiej, a także generalnie z polityką władz partyjno-państwowych w kwestii macedońskiej. Rychło jednak organy bezpieczeństwa zdekonspirowały owe organizacje i oskarżyły ich uczestników o udział w Wewnętrznej Macedońskiej Rewolucyjnej Organizacji (dalej — WMRO), co skończyło się dla nich surowymi wyrokami sądowymi<sup>78</sup>.

Niepomyślnie układały się także stosunki przybywszy z LRM z miejscowymi nauczycielami. Pedagodzy skopijscy bowiem czuli się w Piryńskim Kraju gremium uprzywilejowanym, którego jakby nie obowiązywały żadne normy i ograniczenia funkcjonujące w Bułgarii. Natomiast

<sup>75</sup> „Pirinsko Delo” 15 XII 1947, 12 I 1948.

<sup>76</sup> CPA, f. 214, op. 1, a. e. 570, l. 77; „Pirinsko Delo”, 2II, 12IV, 20IX 1948; D. Miczew, *Makedonskijat wypros...*, s. 361.

<sup>77</sup> CPA, f. 214, op. 1, a. e. 570, l. 77.

<sup>78</sup> D. Miczew, *Makedonskijat wypros...*, s. 358; „Oteczestwen Front” 19 XI 1947; „Pirinsko Delo” 13 X 1947.

utrzymywali ścisłą więź z władzami LRM. Stamtąd czerpali polecenia służbowe do swojej pracy i tam przesyłali raporty obrazujące przebieg i rezultaty ofensywnej macedonizacji prowadzonej przez siebie nie tylko wśród uczniów, ale także urzędników, funkcjonariuszy państwowych oraz ludzi nie umiejących czytać i pisać w Okręgu Gornodżumajskim<sup>79</sup>. Trzeba bowiem zaznaczyć, że obowiązek nauki języka i historii macedońskiej obok dzieci i młodzieży dotyczył też dorosłych. W tejostatniej kategorii uczących się bardzo ważną grupę stanowili miejscowi nauczyciele, na których zwracano szczególnie baczna uwagę, gdyż w przyszłości, po ukończeniu odpowiednich kursów, mieli oni zasilić kadre edukatorów macedońskich. Wszakże ten założony cel okazał się w praktyce nader trudny do zrealizowania. Grono nauczycielskie w Piryńskim Kraju, ogólnie biorąc, zdecydowanie negatywnie odniosło się do przymusu nauki języka macedońskiego i macedońskiej historii. Język ten uważano za niezrozumiały dla ludności tego obszaru, za sztuczny twór, upodobniony ze względów politycznych do języka serbskiego. Arogancja zaś i wyniosłość przybyszów z LRM, przejawiające się w ustawicznym krytykowaniu i pouczeniu otoczenia, dodatkowo budziły niechęć miejscowych pedagogów. Toteż większość z nich otwarcie wypowiadała się przeciwko obligatoryjnej nauce obu tych przedmiotów i odmawiała uczestnictwa w specjalnie zorganizowanych kursach dla nauczycieli w Macedonii Piryńskiej. Co więcej, piryńscy pedagodzy aktywnie przeciwstawiali się antybułgarskiej postawie i macedonistycznym poglądom nauczycieli skopijskich. Stanowisko to cieszyło się poparciem uczniów, ich rodziców oraz innych licznych środowisk Piryńskiego Kraju. Natomiast wywoływało ostrą reakcję ze strony tamtejszych okręgowych władz partyjnych i administracyjnych. Grożono, że za niesubordynację wobec zarządzeń w kwestii obowiązku pobierania nauki języka macedońskiego i historii macedońskiej winni nauczyciele będą karani dyscyplinarnie, w tym pozbawieni pracy w danej placówce oświatowej, a nawet mogą utracić prawo wykonywania zawodu w ogóle i być wysiedleni<sup>80</sup>.

W konsekwencji w obawie przed utratą pracy zawodowej źródła utrzymania oraz innymi, jeszcze bardziej dotkliwymi szykanami ze strony władz, a także ulegając propagandzie swych kolegów z LRM, wieszczącej, iż wkrótce wszystkie przedmioty szkolne będą nauczane w języku macedońskim (gdyż w całym Okręgu Gornodżumajskim stanie się on językiem urzędowym), miejscowi pedagodzy często kapitulowali i, pomimo wewnętrznych oporów, podporządkowywali się nakazowi uczestniczenia w kursach<sup>81</sup>. Niemniej wszystkie te, wspomniane wyżej, okoliczności doprowadziły do ostrego konfliktu pomiędzy piryńskimi nauczycielami a pedagogami skopijskimi, który w znacznym stopniu rzutował niepomyślnie na macedonizację ludności Piryńskiego Kraju w aspekcie edukacyjnym. Nie mogło to być niezauważone przez władze okręgowe, odbierające równocześnie wyraźne sygnały protestów i bojkotowania lekcji języka macedońskiego i macedońskiej historii przez dzieci i młodzież szkolną. Również nieobce kierownictwu partyjno-administracyjnemu tego obszaru pozostawały wieści o trudnościach w funkcjonowaniu kursów językowych dla osób dorosłych, a zwłaszcza w organizowaniu nauki pisania i czytania po macedońsku dla ludności wiejskiej, będącej na poziomie analfabetyzmu. Nikłe zainteresowanie bowiem ze strony tej kategorii osób takimi kursami odbijało się na bardzo słabej frekwencji, co powodowało szybką ich likwidację. W tym stanie rzeczy można stwierdzić, że już w początkach 1948 r. przymusowa nauka „macedońskich” przedmiotów okazała się niewypałem<sup>82</sup>.

<sup>79</sup> CPA, f. 214, op. 1, a. e. 570, l. 76; D. Miczew, *Makedonskijat wypros...*, s. 350-351.

<sup>80</sup> D. Miczew, *Makedonskijat wypros...*, s. 355; CPA, f. 214, op. 1, a. e. 570, l. 77.

<sup>81</sup> W. Angelow, *Chronika...*, s. 189, 212-213.

<sup>82</sup> OkryżenPartienArchiw-Błagoewgrad (dalej — OPA), f. 561, op. 1, a. e. 2, l. 116-118; op. 2, a. e. 2, l. 79; f. 5, op. 1, a. e. 5, l. 158, za: D. Miczew, *Makedonskijat wypros...*, s. 353, 356, 361.



Stąd też ze strony niektórych przedstawicieli okręgowych i powiatowych władz oświatowych pojawiały się nieśmiałe głosy, że przymus ten jest błędem, bo może skutkować masowym opuszczaniem szkół przez uczniów<sup>83</sup>. W pojedynczych wypadkach wyrażano również dezaprobatę dla antybułgarskich zachowań i wypowiedzi pedagogów z LRM. Warto przy tym podkreślić, że gdy chodziło o program wzmoczonej macedonizacji w zakresie obligatoryjnej nauki języka macedońskiego i historii macedońskiej, to nie było jednomyślności nawet w samym kierownictwie miejscowego Komitetu Okręgowego BPR(k). Otóż w gremium tym ścierały się dwie opcje: pierwsza — ekstremalnego macedonizmu, łącznie z agitacją na rzecz szybkiego przyłączenia Piryńskiego Kraju do LRM, reprezentowana przez Georgi Madolewa — lidera Okręgowego Komitetu Frontu Ojczyźnianego (dalej — FO) i druga — umiarkowanej macedonizacji tego terytorium, której promotorem był szef Komitetu Okręgowego BPR(k) — Krystio Stojczew<sup>84</sup>. Trzeba przyznać, że chociaż próbował on uwzględnić antymacedonistyczne nastroje mieszkańców Okręgu Gornodżumajskiego i koordynować praktyczne posunięcia władz lokalnych w aspekcie „autonomii narodowo-kulturalnej” z wytycznymi centralnego kierownictwa partyjnego, tonując niektóre, nazbyt skrajne postawy zwolenników wzmoczonej macedonizacji, to jednak rychło całe kierownictwo okręgowe partii popadło w niemal bezwzględną zależność od Skopia. A przy tym czynniki rządzące w LRM powszechną niezgodę mieszkańców Piryńskiego Kraju na dotychczasowe metody „autonomii narodowo-kulturalnej” pragnęły zdławić przez jeszcze większe nasilenie macedonizacji. Toteż, ignorując opory i protesty tej społeczności, władze okręgowe zdecydowały się, zgodnie z życzeniem przywódców skopijskich, przyspieszyć i zintensyfikować walkę z przejawami „wielkobufarskiego szowinizmu” i „agenturą Michajłowa oraz imperializmu anglo-amerykańskiego”. Jednocześnie zdyscyplinowano na tym terytorium<sup>85</sup> miejscowe grono pedagogiczne, a w nim szczególnie członków BPR(k), mobilizując ich do zwiększenia aktywności na rzecz „zaszczepiania macedońskiej świadomości narodowej” wśród dzieci i młodzieży pod groźbą użycia represji administracyjnych. Ponadto nakazano nauczycielom dołożenie starań w rozwijaniu takich form zbliżenia obu słowiańskich części Macedonii, jak: wymiana szerokiej korespondencji i wzajemnych odwiedzin ze szkołami i różnymi instytucjami z LRM, kolportaż macedońskiej literatury i prasy dziecięcej oraz młodzieżowej, wywieszanie w miejscach publicznych portretów Tity i Koli-sevskiego, przygotowywanie pieśni i chórów w języku macedońskim, zbiorowe słuchanie audycji radia Skopie, gromadzenie w bibliotekach książek i czasopism macedońskich itp.<sup>86</sup>

Tymczasem w reakcji na nasilającą się tendencję narzucania macedońskości kosztem eliminowania bułgarskości, generowaną przez emisariuszy skopijskich, wspieranych przez czynniki rządzące w Piryńskim Kraju, reprezentanci licznych, najbardziej determinowanych środowisk, przeciwstawiających się tej linii, wystosowali pismo protestacyjne do Ministra Oświaty. Podkreślano w nim, że chociaż ludność skupiona w tych środowiskach czuje się Bułgarami, to ich położenie w Okręgu Gornodżumajskim jest gorsze od sytuacji mniejszości narodowych

<sup>83</sup> Ale były też przejawy bardziej radykalnego działania. Na czele niezorganizowanego frontu przeciwko „autonomii narodowo-kulturalnej” Piryńskiego Kraju stał inspektor szkolny Dimityr Dimitrow. Zob. W. Angelow, *Chronika...*, s. 185.

<sup>84</sup> Ibidem, s. 185-187, 193-194. Fakt ten jednak nie oznacza, że Stojczew nie wysługiwał się Belgradowi i Skopiu. Na XIII plenum KC BPR(k) dał tego dowód, krytykując Antona Jugowa i Todora Pawłowa za to, że w spisie ludności z 1946 r. zapisali się oni jako Bułgarzy, a nie Macedończycy, oraz piętnując KC za to, że odstaje od żądań jugosłowiańskich. Jest znamienne, że KC nie zareagował na tę wypowiedź. CPA f. 146, op. 5, a. e. 27, l. 21-22.

W. Angelow, *Chronika...*, s. 187-188.

<sup>86</sup> D. Miczew, *Makedonskijat wypros...*, s. 358-359.

w Bułgarii, które wszak mają swe szkoły, mogą używać własnego języka i rozwijać w tym języku swą kulturę. Natomiast mieszkańcy Piryńskiego Kraju — konstatowano w piśmie — doświadczają dotkliwie dyskryminacji narodowościowej przymusowego aplikowania macedońskości. Toteż apelowano o otwarcie tam mniejszościowych szkół bułgarskich stwierdzając w konkluzji owego pisma, że „wszystko wskazuje na fakt, iż Okręg Gornodżumajski został sprzedany, lecz historia osądzi winnego”<sup>87</sup>.

Również krytyczny ton, choć, naturalnie pochodzący z całkiem odmiennych przyczyn, zawierały oceny Belgradu i Skopia, dotyczące „wypełniania zobowiązań podjętych przez stronę bułgarską w Bled i Ewksinogradzie” w aspekcie Macedonii Piryńskiej. Na nic się zdały zarówno bałamutne raporty, wysyłane do władz belgradzkich i skopijskich przez nauczycieli z LRM działających w Okręgu Gornodżumajskim, jak i bułgarska propaganda medialna, informująca o tym, że ludność tego terytorium „z radością czeka na przyłączenie do LRM” i że „uczniowie szybko i chętnie uczą się języka macedońskiego i macedońskiej historii”. Kierownictwa federacyjnej Jugosławii i LRM nie kryły swego niezadowolenia z osiągniętych efektów macedonizacji Piryńskiego Kraju i stale zgłaszały pretensje pod adresem czynników rządzących w Sofii i lokalnego przywództwa partyjno-administracyjnego w Okręgu Gornodżumajskim. Wytykano im, że na tym obszarze dochodziło do „utrudniania prowadzenia zajęć przez nauczycieli ze Skopie” i „marginalizowania przedmiotów «macedońskich» przez tamtejsze władze oświatowe”<sup>88</sup>.

Jak wspomniano wyżej, w realizacji „autonomii narodowo-kulturalnej” w Piryńskim Kraju obok planu edukacji języka macedońskiego i macedońskiej historii ważną rolę miały odgrywać również inne przedsięwzięcia, zapoczątkowane jeszcze przed ustaleniami w Bled i w Ewksinogradzie. Chodziło mianowicie o uruchomienie macedońskich księgarni oraz okręgowego teatru macedońskiego. Instytucje te w istocie spełniały funkcję swoistych centrów macedonizmu importowanego bezpośrednio z LRM, które usiłowały nader ofensywnie popularyzować i koordynować program wdrażania konkretnych form zaszczepiania macedońskiej świadomości narodowej ludności Okręgu Gornodżumajskiego. Wśród księgarni funkcjonujących w zasadzie w każdym mieście powiatowym tego okręgu (m.in. w Petriczu, Rozłogu i Newrokopie), ze względu na niezwykle szeroką i prężną działalność, prym wiodła księgarnia w Górnej Dżumai, pod egidą Pera Korobara. Szef owej księgarni, gorliwie zaangażowany w misję macedonizacji Piryńskiego Kraju, nie tylko nadzorował promocję i kolportaż literatury oraz prasy macedońskiej, ale jednocześnie udzielał się na polu agitacji na rzecz pilnej fuzji obu słowiańskich części Macedonii w ramach LRM, a także zbierał odpowiednie informacje dla organów bezpieczeństwa w Skopiu<sup>89</sup>. Był też Korobar najbardziej płodnym dziennikarzem regularnie pisującym artykuły w duchu macedonizmu do dziennika „Pirinsko Deło”, który zgodnie z rezolucją X Plenum KC BPR(k) z sierpnia 1946 r. miał być przekształcony w gazetę macedońską<sup>90</sup>. Wszelako wysiłki te nie przyniosły spodziewanych rezultatów z punktu widzenia celów, jakie sobie postawili egzekutorzy planu wzmoczonej macedonizacji. Trzeba bowiem skonstatować, że powtórzyła się tu negatywna reakcja mieszkańców Piryńskiego Kraju, jaka wystąpiła w przypadku przymusowej nauki „macedońskich” przedmiotów, czy obowiązkowego rozpowszechniania i popularyzowania macedońskiego piśmiennictwa<sup>91</sup>.

<sup>87</sup> CPA, f. 214, op. 493, l. 1 i n.

<sup>88</sup> CPA, f. 1, op. 7, a. e. 1412, l. 1; f. 146, op. 5, a. e. 298, l. 79; OPA, f. 5, op. 1, a. e. 5, l. 44-51; D. Miczew, *Makedonskijat wypros...*, s. 366, 370-371.

<sup>89</sup> CPA, f. 214, op. 1, a. e. 570, l. 76.

<sup>90</sup> „Pirinsko Deło” 4, 11 VIII, 15 XII 1947.

<sup>91</sup> D. Miczew, *Makedonskijat wypros...*, s. 368-369; W. Angelow, *Chronika...*, s. 200.

Do ważnych instrumentów ekspansji macedonizmu w Piryńskim Kraju, z których działaniem wiązano duże nadzieje, należał także okręgowy teatr macedoński. W celu wzmocnienia jego macedońskiego charakteru na czele zespołu występujących tam artystów postawiono reżysera ze Skopia, a także zaangażowano kilku aktorów z LRM. Jesienią 1947 r. teatr zainaugurował sezon artystyczny sztuką autorstwa dramaturga macedońskiego, a spektakl był wystawiony po macedońsku. Warto podkreślić, że niezależnie od przedstawień dawanych w Górnej Dżumai zespół teatralny występował również przed widownią w miastach powiatowych i większych osiedlach Piryńskiego Kraju<sup>92</sup>. Wszakże zainteresowanie sztukami macedońskimi było nikle, co wynikało przede wszystkim z faktu, że widzowie nie rozumieli języka, w którym toczyła się akcja przedstawienia. Efekty zakładanego przez władze politycznego i artystycznego oddziaływania teatru macedońskiego dodatkowo nadwątlaly wewnętrzne tarcia pomiędzy kierownictwem placówki, pozostającym w rękach wysłannika władz skopijskich, a większością miejscowych aktorów identyfikujących się z narodem bułgarskim, którzy preferowali wystawienie przedstawień po bułgarsku. Sprzeczności te przerodziły się następnie w otwarty konflikt, który ostatecznie w końcu czerwca 1948 r. skutkowałam zmianą nazwy teatru na „Państwowy Teatr Ludowy — Gorna Dżumaja”. Pociągnęło to za sobą modyfikację jego repertuaru, uwzględniającego sztuki przedstawiane tylko w języku bułgarskim<sup>93</sup>. Trzeba jednak przy tym pamiętać, że w owym czasie, w związku z wykluczeniem Jugosławii z Kominformu panował już inny klimat w stosunkach bułgarsko-jugosłowiańskich, co nie mogło nie osłabić nacisku Skopia na władze okręgowe w Piryńskim Kraju.

Hierarchizując przyczyny zintensyfikowania procesu macedonizacji ludności Piryńskiego Kraju po zawarciu umów w Bled i w Ewksinogradzie, wbrew konsekwentnym sprzeciwiom i determinacji, z jaką występowała ta społeczność w obronie swej bułgarskiej tożsamości narodowej, na pierwszym miejscu należy postawić uległość centralnych władz partyjno-rządowych Bułgarii wobec kierownictwa jugosłowiańskiego. Warto przypomnieć, że niezależnie od koncesji na rzecz Belgradu, poczynionych w Bled przez delegację bułgarską na czele z Georgi Dymitrowem, czynniki rządzące w Sofii wkrótce poczuły się dodatkowo zobowiązane do wdrażania „doświadczenia jugosłowiańskiego” we wszystkich dziedzinach życia politycznego, gospodarczego i społeczno-kulturalnego Bułgarii. Dyrektywa taka została bowiem przykazana BPR(k) (na równi z innymi partiami komunistycznymi), podczas narady w Szklarskiej Porębie. W związku z tym na początku października 1947 r. Biuro Polityczne KC BPR(k), koncentrując się na realizacji owego zalecenia w warunkach bułgarskich, podjęło decyzję o przyspieszeniu zawarcia porozumienia Bułgarii i Jugosławii w sprawie utworzenia federacji Słowian południowych i osiągnięcia ściślejszego zbliżenia pomiędzy armiami obu tych państw. Mówiąc o korzyściach ze zjednoczenia z titowską Jugosławią, Trajczko Kostow podkreślił w owym gremium, że federacja taka przede wszystkim zabezpieczy państwo bułgarskie przed zewnętrzną agresją, której psychoza narastała wówczas powszechnie na tle spekulacji o możliwym wybuchu nowej wojny, tym razem pomiędzy „imperializmem anglo-amerykańskim” a państwami znajdującymi się w orbicie wpływów Związku Sowieckiego. Ponadto ten dygnitarz partyjny zwracał uwagę na profity natury gospodarczej, wspominając, że dzięki unii południowosłowiańskiej rezygnacji Belgradu z bułgarskich reparacji Bułgaria będzie miała większe szanse na rozwój ekono-

<sup>92</sup> „Pirinsko Deło” 10 XI 1947; szerzej: I. Ivanovski, *Oblastniot makedonski naroden teatr vo Gorna Dżumaja*, Skopje 1977.

<sup>93</sup> Okryżen Partien Archiw (dalej OPA), f. 610, op. 1, a. e. 1, l. 2 za D. Miczew, *Makedonskijat wypros...*, s. 374; „Pirinsko Deło” 13, 20 IX 1948.

miczny i dogonienie poziomu rozwoju gospodarek poszczególnych republik federacji jugosłowiańskiej<sup>94</sup>.

Tak więc zarówno z uwagi na konieczność respektowania dyrektywy Kominformu, jak i przekonanie o bliskiej perspektywie urzeczywistnienia federacji Słowian południowych, bułgarskie kierownictwo partyjno-rządowe przystąpiło energicznie do procesu dostosowawczego polegającego na upodobnianiu bułgarskiego aparatu państwowego, administracyjnego i gospodarczego do odpowiednich struktur Jugosławii. Wdrażanie „doświadczenia jugosłowiańskiego” w szczególności dotyczyło m.in. takich dziedzin, jak: prawodawstwo, organy bezpieczeństwa, oświata, spółdzielczość, kolejnictwo. Czerpiąc ze wzorów zachodniego sąsiada w grudniu 1947 r. przeprowadzono też tzw. nacjonalizację przemysłu i banków w celu wprowadzenia systemu totalitarnej centralizacji i likwidacji własności prywatnej. Wymóg ujednoczenia odniesiono także do zmian projektu nowej konstytucji bułgarskiej, którą usiłowano jak najbardziej przybliżyć do konstytucji jugosłowiańskiej — notabene będącej karką ustawy zasadniczej Związku Sowieckiego<sup>95</sup>. Również dokonano przekształcenia FO, który na modłę Frontu Ludowego Jugosławii, po skasowaniu odrębności wchodzących w jego skład partii, stał się jednolitą organizacją<sup>96</sup>. W końcu 1947 r. i na początku 1948 r. zintensyfikowano też wymianę bułgarskich i jugosłowiańskich delegacji na wielu polach i różnych szczeblach. Na bazie umów błędzich do Jugosławii przybywali bułgarscy studenci i przedstawiciele różnorodnych zawodów w celu studiowania jugosłowiańskiej sztuki wojskowej, specjalizacji inżynierskich, pedagogicznych, ogrodniczych i in. Bułgarska prasa rozpisywała się o sukcesach Jugosławii i KPJ „w budownictwie socjalistycznym” i o zasługach osobistych Tity. W klimacie tak skutecznie nagłośnionego przez media „szczytowego stadium braterstwa i przyjaźni narodu bułgarskiego i narodów jugosłowiańskich” zaktywizowały się takie kontakty na linii KC BPR(k) i KC KPJ, co m.in. wyraziło się w ustanowieniu wzajemnej bezpośredniej łączności radiowej<sup>97</sup>.

Wszechogarniająca życie wewnątrzpolityczne Bułgarii propaganda sukcesu, gloryfikująca politykę zagraniczną BPR(k) i rządu bułgarskiego, która oto „doprowadziła kraj do apogeum zbliżenia z Jugosławią, skutkującego w bliskiej przyszłości utworzeniem federacji Słowian południowych, co zapewni bezpieczeństwo i dobrobyt narodowi bułgarskiemu oraz ostatecznie rozwiąże kwestię macedońską”, obejmowała naturalnie także Piryński Kraj. Co więcej, trzeba podkreślić, że propaganda ta dominowała na tym terytorium w stopniu bodaj najwyższym w porównaniu z innymi regionami Bułgarii, gdyż w unii południowosłowiańskiej — która w ocenie mediów, zdawać się mogło, miała powstać lada moment — Macedonia Piryńska, zjednoczona z Macedonią Wardarską (czyli z LRM), miała odgrywać rolę odrębnej, jednolitej narodowo republiki macedońskiej. Kierownictwo partyjno-rządowe w Sofii, zdając sobie sprawę z tego faktu, a zarazem dostrzegając, że Piryński Kraj skupia na sobie baczną uwagę Belgradu i Skopja, zmuszone było traktować ten obszar w sposób priorytetowy w procesie dostosowywania do wymogów wynikających z ustaleń ze stroną jugosłowiańską w Bled i Ewksinogradzie. Sprowadzały się one, jak wskazano wyżej — do wzmożenia procesu przekształcania u ludności Piryńskiego Kraju bułgarskiej tożsamości narodowej w identyfikację macedońską. Toteż realizując program macedonizacji tej społeczności, centralne kierownictwo partii i rządu nie ustawało w karceniu i naciskaniu na władze lokalne na tym obszarze, by gorliwie wdrażały „auto-

<sup>94</sup> CPA, f. 146, op. 5, a. e. 27, l. 1 i n.

<sup>95</sup> CPA, f. 146, op. 5, a. e. 27, l. 11, 17; Stenografski Dnevnici na Welikoto Narodno Sybranie, Sofia 1947, kn. 2, s. 265.

<sup>96</sup> G. Dimitrow, *Syczinenija*, t. 13, s. 447-461; J. Tomaszewski, *Europa Środkowo-Wschodnia...*, s. 101.

<sup>97</sup> D. Miczew, *Makedonskijat wypros...*, s. 382-384.

nomię narodowo-kulturalną" w Piryńskim Kraju, bo „nie działają wystarczająco skutecznie na rzecz zbliżenia południowosłowiańskiego i federacji Słowian południowych" i „nazbyt opieszale aplikują metody wszczepiania mieszkańcom Piryńskiego Kraju macedońskiej świadomości narodowej". Jednocześnie zaś kierownictwo partyjno-administracyjne Okręgu Gornodżumajskiego bombardowane było przez władze skopijskie zarzutami, że „słabo realizuje podjęte przez Sofię zobowiązania wobec strony jugosłowiańskiej w kwestii macedońskiej" i „nie dość efektywnie zwalcza postawy wielkobałgarskiego szowinizmu"<sup>98</sup>.

W rezultacie oddziaływania tych czynników władze Okręgu Gornodżumajskiego, pragnąc „lepiej przyczynić się do realizacji porozumień bułgarsko-jugosłowiańskich podjętych w Bled i Ewksinogradzie", wykonywały założenia planu macedonizacji pod szyldem „autonomii kulturalno-narodowej" z coraz większym rozmachem i zapalem. Otwierało to szeroko drzwi bezprecedensowej kulturalno-oświatowej ofensywie macedonizmu, idącej w parze ze wzmożoną ekspansją ze strony emisariuszy skopijskich. Dochodziło do tego, że lokalne władze partyjno-administracyjne bardziej wsłuchiwały się w instrukcje płynące ze Skopia, aniżeli w dyrektywy pochodzące z Sofii. Zresztą władze te w swej działalności macedonistycznej mogły powoływać się na oficjalnie przyjęty przez XIII Plenum KC BPR(k) program wdrażania „doświadczenia jugosłowiańskiego" jako obowiązującej dyrektywy dla niższych instancji partyjnych. Wszystko to spowodowało wytworzenie się swoistej dwuwładzy w Piryńskim Kraju, co dla Komitetu Okręgowego BPR(k) w Gornej Dżumai oznaczało w praktyce, że w gruncie rzeczy instancją zwierzchnią dla niego był KC Macedońskiej Partii Komunistycznej w Skopiu, a nie KC BPR(k) w Sofii. Podporządkowane głównie *de facto* władzom skopijskim czynniki rządzące w Piryńskim Kraju przyzywały przybyłym ze Skopia nauczycielom, księgarzom i artystom na instrumentalne wykorzystywanie hasła utworzenia federacji Słowian południowych w celu pozyskania powszechnej akceptacji ludności tego obszaru dla pilnego jego przyłączenia do LRM. Również sami przedstawiciele władz okręgowych dawali do zrozumienia mieszkańcom Macedonii Piryńskiej, że za cenę wyrzeczenia się bułgarskiej tożsamości narodowej i przyjęcia identyfikacji macedońskiej, znajdą się oni wraz z Macedończykami z LRM w szerszym organizmie państwowym, obejmującym obok sześciu republik federacji jugosłowiańskiej także Bułgarię<sup>99</sup>.

Niektórzy historycy bułgarscy, analizując ówczesne zachowanie lokalnych władz partyjno-administracyjnych w Piryńskim Kraju, stwierdzają u nich „projugosłowiańskie odchylenie macedonistyczne", które stanowiło rezultat ideologicznej indoktrynacji i nacisku dyscypliny partyjnej. W konsekwencji — zdaniem tych badaczy — tamtejsi aktywiści partii i FO traktowali przymusowe wszczepianie macedońskiej świadomości narodowej u mieszkańców Macedonii Piryńskiej jako celową i konieczną misję polityczną oraz ofiarę złożoną na ołtarzu południowosłowiańskiego braterstwa<sup>100</sup>.

Wszelako należy zauważyć, że na wytworzenie się sytuacji „państwa w państwie" w Piryńskim Kraju istotny wpływ miała, a być może przede wszystkim, również wewnętrznie sprzeczna polityka centralnych władz w Sofii. Z jednej strony bowiem uznawały one ten obszar za „szczególny kraj narodowy", pozostający jedynie tymczasowo w granicach Bułgarii, bo intensywnie przygotowywany do przybliżającego się momentu cesji terytorialnej na rzecz LRM. Z drugiej strony jednak, biorąc pod uwagę, że fakt zbudowania federacji Słowian południowych, warunkujący taką cesję, jeszcze nie nastąpił, Piryński Kraj kwalifikowany był jako integralna część państwa bułgarskiego. Ten stan fluktuacji stanowiska czynników rządzących w Sofii w kwestii

<sup>98</sup> Por. W. Angelow, *Chronika...*, s. 196, 200-202.

<sup>99</sup> D. Miczew, *Makedonskijat wypros...*, s. 373-374.

<sup>100</sup> W. Angelow, *Chronika...*, s. 206.

macedońskiej dobrze ilustruje przykład związany z przyjęciem w Bułgarii pierwszej konstytucyjnej konstytucji pod koniec 1947 r., kiedy to w obliczu bliskiej perspektywy przyłączenia tego obszaru do LRM rozważano potrzebę wyodrębnienia Macedonii Piryńskiej pod kątem dostosowania jej do systemu jugosłowiańskiego. Ostatecznie wszakże w końcu stycznia 1948 r. KCBPR(k) odstąpił od zamiaru reorganizacji Piryńskiego Kraju jako „macedońskiego kraju narodowego” i potraktowano go administracyjnie identycznie jak pozostałe regiony Bułgarii<sup>101</sup>.

Konkludując powyższe wywody na temat rezultatów wzmoczonej macedonizacji Piryńskiego Kraju po ustaleniach przywódców Bułgarii i Jugosławii w Bled i w Ewksinogradzie, należy skonstatować, że zakończyła się ona niepowodzeniem. Pomimo wielu wysiłków i dokonań w ramach tzw. autonomii narodowo-kulturalnej, aplikowanych ludności tego terytorium pod przymusem, w dziele wszczęcia jej macedońskiej identyfikacji nie sposób bowiem dostrzec znaczących sukcesów. Jeśli w ogóle można by mówić o jakichkolwiek osiągnięciach w realizacji owej „autonomii narodowo-kulturalnej” Piryńskiego Kraju, to były one jedynie pozorne, bo dotyczyły tylko pewnych zewnętrznych, choć spektakularnych przedsięwzięć, takich jak: utworzenie teatru, księgarni, bibliotek macedońskich, organizowanie wystaw, prelekcji, projekcji filmów, wymiany delegacji i macedońskich zespołów artystycznych. Wszakże wszystko to nie przekładało się na wyraźny wzrost macedońskiej tożsamości narodowej kosztem kurczenia się bułgarskiej świadomości u mieszkańców tego terytorium. Wręcz przeciwnie, obszar Macedonii Piryńskiej stał się areną zdecydowanej walki różnych środowisk i grup społecznych (uczniów, nauczycieli, urzędników, robotników i chłopów) przeciwko akcji przymusowej nauki języka macedońskiego i macedońskiej historii oraz narzucanej ekspansji kultury macedońskiej, co szło w parze z bezpardonowym tępieniem tam wszelkich przejawów bułgarskości.

Opór przeciwko ofensywie macedonizmu w Macedonii Piryńskiej przybrał nawet formy walki zbrojnej, w której uczestniczyli byli członkowie WMRO i pewnych partii opozycyjnych. W ciągu 1947 r. i na początku 1948 r. działały tam nielegalnie 4 uzbrojone oddziały składające się łącznie z ok. 70 osób. Tworzyły one grupy operacyjne WMRO głównie na wsiach, gdzie dysponowały dogodnym zapleczem w postaci rozległej siatki osób wspomagających ten ruch oporu (jatakcy). Działalność terrorystyczna owych grup, wymierzona przede wszystkim przeciwko miejscowym władzom oraz emisariuszom skopijskim, nie trwała jednak zbyt długo. Wiosną 1948 r. bowiem organy bezpieczeństwa zdołały owo zbrojne podziemie rozgromić i zaaresztować wielką liczbę jataków, którym sądy wymierzyły ciężkie wyroki<sup>102</sup>. Warto dodać, że do tej formy antymacedonistycznego ruchu oporu nawiązywały też nielegalne organizacje młodzieży szkolnej, o czym wspomniano wyżej.

Warto zaznaczyć, że oprócz ustaleń dotyczących kwestii macedońskiej, podjętych w Bled i w Ewksinogradzie, strona bułgarska starała się wypełniać zobowiązania wynikające z porozumień z Jugosławią także w innych dziedzinach. Po podpisaniu umów bledzkich bułgarsko-jugosłowiańska komisja mieszana już w końcu sierpnia 1947 r. w Sofii przygotowała projekt ułatwień celnych, które weszły w życie w listopadzie tegoż roku oraz pewne wstępne założenia planowanej unii celnej. Równocześnie w stolicy Bułgarii komisja mieszana obu państw obradowała na temat projektów budowy nowych i rozbudowy dotychczasowych połączeń kolejowych i drogowych, które zamierzano wdrożyć dla stworzenia lepszej wzajemnej komunikacji. Zajęto się także problemem majątków dwuwłasnościowych, w efekcie czego opracowano projekt uproszczeń przy przekroczeniu granicy bułgarsko-jugosłowiańskiej i określaniu obywatelstwa.

<sup>101</sup> OPA, f. 1, op. 1, a. e. 1, l. 190, za: W Angelow, *Chronika...*, s. 202-206.

<sup>102</sup> „Robotniczesko Delo” 31 I 1948; D. Miczew, *Makedonskijat wypros...*, s. 375.

W rezultacie zaś prac dwustronnej komisji do spraw współpracy gospodarczej i handlu zagranicznego podpisano protokół uzupełniający, zwiększający wymianę towarową między obu państwami do końca 1947 r.<sup>103</sup> Natomiast po spotkaniu 27 listopada 1947 r. Tito — Dymitrow w Ewksinogradzie ustalono w Sofii ujednoczenie programów elektryfikacji Bułgarii i Jugosławii. Z kolei w Belgradzie wspólna komisja przyjęła wnioski o realizacji jednakowych planów produkcyjnych przez przedsiębiorstwa przemysłowe oraz uzgadnianiu innych odrębnych zadań. Powrócono też do problemu majątków dwuwłasnościowych i rząd jugosłowiański tym razem ogłosił wprowadzenie ułatwień w nadawaniu obywatelstwa przy przekraczaniu granicy i w sprawie uprawy gruntów rolnych położonych na tego rodzaju nieruchomościach<sup>104</sup>.

### **„The Apogee” of South Slavonic Rapprochement after the Second World War. The Conventions Signed Between Bulgaria and Yugoslavia in 1947 (1 August — in Bled, and 27 November — in Evksinograd)**

Concrete efforts intent on establishing a south Slavonic federation, made by Bulgaria and Yugoslavia during the 1940s, were inaugurated during the last stage of the second world war. Generally speaking, those endeavours followed two courses. The first dated back to November 1944, when Yugoslav-Bulgarian negotiations initiated by Tito and his closest co-workers were conspicuously attended by the Soviet Union. It must be emphasised that the theme of this complicated and difficult dialogue conducted by Belgrade and Sofia involved not only the construction of a union, but also such questions as the completion of a mutual military-political alliance, and the resolution of the Macedonian question, organically linked with the planned federation. Nevertheless, at the beginning of 1945, and chiefly owing to the determined resistance of the Anglo-American powers as well as the necessity of respecting their stand by Moscow, the negotiations between the two Balkans states were suspended.

We may accept that the second stage of the route towards implementing the conception of a south Slavonic federation was inaugurated by the conventions signed by Dimitrov and Tito in Bled (1 August 1947). The contents referred to talks interrupted about two and half years ago, and together with the Bulgarian-Yugoslav convention on friendship, co-operation and mutual assistance, signed in Evksinograd near Varna on 27 November 1947, they comprised an apparent culmination of a several years-long rapprochement of the two south Slavonic states, full of mutual expectation and hope, but also teeming with disillusionment and various claims.

The author analysed the international and domestic conditions which determined the course and outcome of the negotiations carried out by the Yugoslav and Bulgarian delegations at the 1947 summits in Bled and Evksinograd. Furthermore, she discussed the implementation of the decisions made during those negotiations, pertaining primarily to the Macedonianisation of the Pirin Region.

<sup>103</sup> „Oteczestwen Front” 24 VIII 1947.

<sup>104</sup> „Oteczestwen Front” 24 VIII, 6, 7, 21 XII 1947.